Nr. 141. Czwartek, 22 Czerwca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł.. **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Antoniego Ryznerskiego bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Dnia 1 lipca b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego (Singerstrasse) 56 losowanie seryi pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 czerwca

Lekcye polityczne z Berlina miały dawniej w wiedeńskiej prasie wiernokonstytucyjnej wielką wziętość. Niekoniecznie z *Nordd. Allg. Ztg.* czerpano upomnienia dla żywiołów, które nie mogły się nagiąć do hegemonii jednego stronnictwa, jednej frakcyi. Co tylko jaki inny dziennik berliński napisał w tym duchu, to już wystarczało na dowód, że stronnictwo wiernokonstytucyjne jedynie powołanem jest do rządzenia, a jeżeliby kiedy zaszła zmiana dla niego niepomyślna, to trzebaby się pożegnać z przyjaźnią niemiecką W trzecim roku po upadku hegemonii wiernokonstytucyjnego stronnictwa zamiast wyrazów zawiści, nieufności lub przynajmniej niezadowolenia, nadchodzą z Berlina całkiem przeciwne objawy. Nie po raz pierwszy to prasa berlińska zaznaczyła, że stosunki polityczne w Austryi weszły na tory wcale szczęśliwe, że owo wrzekome uciskanie żywiołu niemieckiego redukuje się do obrażonej pretensyonalności jednej frakcyi, która mogła, ale nie umiała zatrzymać dłużej steru w swoim ręku, która już nawet po upadku w ostatniej kampanii wyborczej mogła, ale także nie umiała zatrzymać znacznej części dawnych wpływów a nawet wybitnego stanowiska w gabinecie.

Właśnie dawniejsze lekcye berlińskie nie kwalifikowały się tak bardzo do powtórzenia, bo chociaż pewnie prasa berlińska nie zamierzała tego, miały pewne pozory arogancyi i chęci wpływania na rozwój stosunków w Austryi. Chociaż w Wiedniu głosy te chętnie powtarzano, zawsze raziły one nawet Niemców austryackich temi pozorami. Nie leżało to nawet w interesie stronnictwa wiernokonstytucyjnego powtarzać tak głosy berlińskie, jak gdyby na nich opierało swoją wyższość w danej chwili i swoje widoki na przyszłość. Teraz natomiast lekcya berlińska opiewa tak, że je bez skrupułu powtórzyć można, bo nie ma tam arogancyi, nie ma pozoru wpływania na politykę austryacką, lecz tylko jawne, głośne i stanowcze stwierdzenie faktu, że w Austryi najwyższa dynastya stanowi ów nierozerwalny węzeł, który sprzęga wszystkie żywioły polityczne w jedną całość. *Nordd. Allg. Ztg.* składa nawet hołd ludności austryackiej i chociaż polemizuje z prasą wiedeńską, chociażby w tej polemice wypadło wszystko przedstawiać w świetle korzystniejszym dla Niemiec, mimo to z jej głosu przebijać się zdaje raczej pewna zazdrość, że w Niemczech nie jest tak dobrze.

Zapisując głos berliński nabierający w tej chwili wielkiego znaczenia, bo stanowiący świadectwo kompetentne, że obecny system wychodzi Austryi na korzyść, wypada dodać zastrzeżenie, że powyższe uwagi nie odnoszą się do ludności niemieckiej, nawet nie do całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, lecz do tej tylko jego frakcyi, która nietylko nad prawicą rościła sobie hegemonię, lecz nawet w własnym obozie prawa dyktować chciała. Urok polityczny tej frakcyi nielicznej, ale silnej dawniej swoją łącznością i karnością, jest już złamany do połowy a zniknie niebawem zupełnie, jeżeli wreszcie innym żywiołom powiedzie się doprowadzić do skutku już podjęte dzieło reorganizacyjne. Pobita frakcya nie ma już teraz żadnego punktu oparcia dla swoich uroszczeń, bo mrzonka, że z nią razem istnieje i upada polityka, która sprowadziła przymierze z Niemcami, rozprysła się jak bańka mydlana!

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

Dalsze zeznania Oleksy Załuskiego.

(*L.*) Po ogólnej obronie, którą wczoraj już podaliśmy, nastąpiły szczegółowe pytania.

Przewodniczący (po rusku): Z jakiego powodu nastąpiło nieporozumienie z ks. Kosteckim w Zbarażu?

Oskarżony: Gdy tylko nastał, zachciało mu się, aby gmina składała 30 złr. na pranie bielizny kościelnej. Powiedzieliśmy na to, że jeżeli konsystorz każe, to damy, ale dotychczas praliśmy bieliznę bez żadnych wydatków.

Przewodniczący: A dlaczegoż ks. Kostecki miał wrzekomo taką niechęć przeciw wam?

Oskarżony: Z powodu broszury, którą otrzymałem, nie wiem od kogo, ze Lwowa. Ta broszura miała napis *Podoroż do Rymu*; zaniosłem ją na Zielone Swięta do ks. Kosteckiego; który powiedział na to, że jestem schizmatykiem, nie wiem za co?

Przewodniczący: Kiedy w Zbarażu odbyły się wybory do rady gminnej?

Oskarżony: W r. 1880. (Jak przewodniczący konstatuje, 1—4 czerwca).

Przewodniczący: Czy był protest z powodu wyborów?

Oskarżony: Był; wniosła go gmina. Ks. Kostecki przed wyborami kazał nam głosować tylko za inteligencyą, a gdy przyszło do wyborów, przeszedł do przeciwnej partyi. Podczas wyborów wyrywano nam kartki z rąk, musieliśmy więc założyć protest.

Przewodniczący: Opowiedzcież nam szczegółowo, kto pisał protest, kto go podał, ile razy jeździliście do Lwowa, w ogóle powiedzcie wszystko, co wiecie o tej sprawie.

Oskarżony: Ja, Gargaliński i Sawczuczyński, jako deputaci gminy, udaliśmy się do Lwowa. Przedewszystkiem udałem się do p. Płoszczańskiego o radę. Opowiedzieliśmy mu całą rzecz, a on dał nam jakiegoś pana, który napisał protest. Z tym protestem pojechaliśmy do domu i ztamtąd podaliśmy do

---

3)

PODRÓŻ DO SYCYLII

PRZEZ

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

(1839)

Messyna, 1 maja.

(Ciąg dalszy.)

Otóż i zewnętrzne kształty natury sycylijskiej zupełnie odpowiednie temu, co się działo w tych miejscach. Tu Europa zdaje się przelewać w Afrykę: ciągnie się łoże wyschłego potoku, na jego żwirach mruczą strumyki, z boku młyn wodny się kręci jak w Alpach, skała się piętrzy, świeżą zielonością ubrana jak w Tyrolu, już zdaje się, że usłyszysz brzęk dzwonków krowich; wtem z drugiej strony staje kopiec przed tobą, kopiec nagi, wyschły, żółty, kaktusami ogromnemi okryty, a liście kaktusów obrócone ku słońcu błyszczą suchym połyskiem afrykańskich roślin. Dalej nad brzegami potoku w piętra sadzone sady cytryn i pomarańcz włoskich; podejdziesz w górę, nad pomarańczami blade i smutne oliwne drzewa snują się jedno za drugiem, jakby szły za pogrzebem, a wyżej jeszcze na samym cyplu wzgórzów łączki zielone, kwiatki polne te same, co na polskich i niemieckich niwach, drobne łany zasianej pszenicy i len rozkwitły błękitnawo.

Rzadki tu i ówdzie robotnik rolę tę wysoką pod chmurami uprawia; gdzieindziej znowu chodzi strzelec i przepiórek z psem szuka. Twarze tych ludzi zczerniałe, okopcone od słońca. Ile włosów na ich głowach, tyle zmarszczków na ich twarzy. Język ich niezrozumiały, Bóg jeden dojdzie, ile tam greckich, arabskich, hiszpańskich i francuskich słów mowę włoską nakształt roju robaków stoczyło. Kobiety osobliwe, zeszpecone przez skwar słoneczny, podobne do murzynek. Jakiegoś cierpienia wyraz odbija się na ich licach, siedzą pod pomarańczowemi drzewami niewzruszone, smętne, z kudłami białych włosów na czole, w milczeniu i boleści. Ale już coś hiszpańskiego przebija w układzie tych ludzi: nie jest to jeszcze hardość *hidalgów*, duma kastylska, nieżebrząca nigdy, w podartym płaszczu nieodkłaniająca się samemu królowi, ale też neapolitańskiej podłości nie spotkać już tutaj. Żebrzą jeszcze, ale krótko, nie ścigają pół mili za podróżnym, by wyjęczyć od niego bajoka, nie tyle się z nimi po sklepach targować trzeba, a za szklankę wody, za ogień do cygara, za przytrzymanie konia nie żądają nic.

Ze szczytu wzgórzów, pomiędzy które byliśmy weszli z Jerzym, ujrzałem widok rozległy i wielki pięknością swoją. I znowu mi przyszło żądanie do serca, nieukojone pragnienie obaczenia ciebie, bo każda piękność, którą widzę, zdaje mi się akordem muzycznym, szukającym dopełnienia — dopełnienie, to ty! Wzrokiem obiegłem morze i ląd sycylijski, Etny jednak nie dojrzałem. Dzikiemi zakręty wzgórza uciekały w głąb wyspy, wszędzie łoża potoków jak bite drogi podnosiły się od brzegu morza w górę; wszędzie nad niemi pagórki się nachylały jak bukiety zieloności, żółtemi kwiatami upstrzonej. Jasna pogoda przypomniała mi wiersze te Byrona:

I niebo tak wszystkie chmury zdjęło z siebie,
Że ledwo nie widać Pana Boga w niebie!

Morze ściemniało, prawie granatowego koloru było, wykwitały na tem tle granatowem śnieżne piany rozbijających się bałwanów. Było w tym obrazie coś bogatego, przepysznego; przypomniały mi się moje arabskie powieści o przestrzeniach z *lapis-lazuli* perłami sadzonych, o namiotach jak świat wielkich z błękitnego muszlinu A gdym oczy odwrócił, by spojrzeć na wyspę, gdym ujrzał owe dzikie i spokojne wzgórza, umajone tchnieniem wiosny, zdające się kiwać na mnie krzewami, bym poszedł tam, gdzie one idą, w te doliny, gdzie nikogo nie ma. gdzie tylko strumień rozmawia z strumieniem, gdzie tylko rozbójnik albo rozkochany wyżyć potrafi — uczułem, że Sycylia, co nikomu domem nie była, mogłaby nam być schronieniem.

I zaraz stanęła mi przed wyobraźnią wieża starożytna, pusta, w której Emir jakiś mieszkał niegdyś, zawieszona na urwiskach skał, płotem żywym z aloesów ogrodzona, samotna wśród gór i lasów kasztanowych, stóp Etny niedaleka, z oknami kratowanemi, z ostatkiem maurytańskich arabesków na ścianach, z welonem bluszczu, z przepaską róż dzikich, nad wodospadem zlewającym się na dół jak wstęga atłasu białego. I podałem ci rękę i weszliśmy oboje do tej wieży mojej!

Wyspo niegościnna, odpowiedz, byłażbyś mi przytułkiem? Czybyś zdołała zakryć mnie od oczu ludzkich, i mnie, który nie znałem nigdy spokojnego szczęścia, dać długą ciszę i niezatrutą miłość? Głos jakiś mi szepce do ucha, że tam, za kręgiem tych wzgórzów, są milczące pustynie, które byłyby mi siostrami; tam leżą prochy narodów, co niegdyś biły się o tę ziemię i władały nią i pomarły; tam snują się po księżycowych nocach duchy Arabów wiernych Konradynowi, oneby mnie i ją oprowadziły po manowcach tych puszcz, a w czarną noc, zasutą chmurami, słup płomienisty nad Etną byłby nam przewodnikiem!

Lubię wyspo twoje łagodne powietrze, twoje czyste niebo, twoje pamiątki i wulkan twój — o godzinie nieszporów co dnia bym ukląkł na twoich murach i modlił się, wspominając starego Procydę. I onaby uklękła i ze mną razem westchnęła do Boga! Takbyśmy żyli oboje, nieznani od obcych, niepamiętani przez swoich, na tym cmentarzu ludów!

O śnie dziki, namiętny, jasny, czego mnie dręczysz? Już czuję jej dłoń w mojej, już ją wiodę pomiędzy te skały. Teraz znowu siadam z nią w chłodzie i cieniu nad tym ruczajem, wśród poziomych dębów, wśród sosen do palm podobnych, okolony rzędem wysmukłych cyprysów. Ona lubi kwiaty. Ot! wszystkie kwiaty ziemi do stóp się jej tłoczą. Powiedz, co wolisz, czy rozkwitły aloes, czy prostą małgorzatkę, czy tę różę świeżą, stulistną, której tu nikt nie zasiał, którą wiatr posadził? Patrz. sama tu jesteś, nie słychać głosu ludzi, nie widać śladu ich stóp na piasku. Przywiodłem cię tutaj. Bóg mi darował tę pustynię, Bóg mi darował te wzgórza, to morze, to powietrze, to niebo. Tyś panią świata tego! Poczekaj, aż wejdzie księżyc, aż zamigną gwiazdy, aż te fale rozkołysane zasną w miesięcznych promieniach, aż głos wodospadów, wołający z tych dolin, stanie się muzyką wśród milczenia nocy; wtedy mi powiesz, czy lepiej ci było na brzegach, któreś opuściła? Czy ta samotność nie jest świętą — boską? Czy tu Bóg nie większy jak tam? Czy serce twoje nie szersze? Czy ciało twoje nie leksze? Czy myśl twoja nie łatwiej wdziera się w nieskończoność? I dodasz jeszcze słowo jedno — słowo „kocham"; żadne go ucho nie podchwyci, żadne go prawo ludzkie nie potępi, chyba go skały ściana odbije, pieczary sklepienie powtórzy i powiew przelatujący poniesie ku niebu na skrzydłach. I wstaniem, i pójdziemy dalej!

O śnie mój namiętny, jasny jak światło południowe, czemu znikasz? Czemu ten żagiel biały, co się ukazał na morzu, przerwał mi marzenie? Widzę, czuję, że sam jestem. Ona nie przypłynie takim żaglem do

Namiestnictwa. We Lwowie byłem trzy razy. Pierwszy raz jeździłem do konsystorza, aby poskarżyć się na ks. Kosteckiego. Przedtem jednak byliśmy u p. Płoszczańskiego, aby się poradzić, bo nie wiedzieliśmy, gdzie konsystorz. Powiedzieliśmy p. Płoszczańskiemu, że jeżeli nie wezmą ks. Kosteckiego ze Zbaraża, to cała gmina przejdzie na prawosławie. P. Płoszczański, zapytany, czy wolno zmieniać wiarę, odpowiedział, że nie wie, że musiałby najpierw sam się zapytać, dodał jednak, że o ile mu się zdaje, wolno zmieniać wiarę i odesłał nas z tą sprawą do konsystorza, a mianowicie do ks. oficyała Malinowskiego. Byliśmy u ks. Malinowskiego; spisał z nami protokół i powiedział, że wyszle komisyę na miejsce. Mówiliśmy już wówczas ks. Malinowskiemu, że jeżeli nie wezmą ztamtąd ks. Kosteckiego, przejdziemy na prawosławie. Na komisyę przyjechał ks. Fortuna z Tarnopola. Gdy z nami zaczął spisywać protokoły, kazano mu wyjechać ze Zbaraża. Gdy ks. Fortuna odjechał, pojechaliśmy znowu do ks. oficyała Malinowskiego do Lwowa i opowiedzieliśmy całą rzecz, dodając, że przejdziemy na prawosławie. Opowiedzieliśmy wówczas, na jakie przykrości jesteśmy narażeni. Proboszcz w Zbarażu nie miał gdzie mieszkać, poprzedni bowiem proboszcz ks. Horbaczewski miał własny dom. Ks. Kostecki naparł się, aby mu kupić realność; gmina chciała wybudować osobny dom, ale ks. Kostecki wskazał realność, którą gmina kupić powinna. Kupiliśmy więc dom za 3300 złr., a gdy już był kupiony, kazał nam ks. Kostecki budować nowy dom za 6000 zł. Tego było gminie za wiele — powiedzieliśmy więc ks. Malinowskiemu, że jeżeli nie uwolnią nas od tego księdza, przejdziemy na prawosławie.

Przewodniczący. Kto wam poddał tę myśl?

Oskarżony. Nikt. Gdyśmy wrócili ze Lwowa, ks. Kostecki zaczął mnię łajać z ambony, że jestem schizmatykiem, że czytuję książki takie jak *Podróż do Rzymu*, że jestem Moskalem i t. p. Pomyślałem tedy: skoro mnię tak łaje, to lepiej może naprawdę przejść na prawosławie i mieć spokój. Na kazaniach mówił ks. Kostecki o mnie, że jestem schizmatykiem, a wiara schizmatycka, to wiara diabła. Ażeby przekonać się o tem, czy ks. Kostecki mówi prawdę, poszedłem do Poczajowa. (*Wesołość*). Gromada widząc, że konsystorz nic nie robi, powiedziała: „Nie ma rady! Trzeba przejść na prawosławie!“ I kazała mi podanie zawieźć do Lwowa.

Przewodniczący. A zkądże wzięło się podanie?

Oskarżony. Zapomniałem jeszcze o tem powiedzieć. Gdy drugi raz byliśmy we Lwowie, aby żałobę przedłożyć ks. Malinowskiemu, wstąpiłem do pana Płoszczańskiego i opowiedziałem mu całą sprawę. W drugim pokoju siedział „jakiś pan“ i słyszał o czem mówiłem, wyszedł z pokoju, a gdy pożegnałem p. Płoszczańskiego i wyszedłem z jego pomieszkania, spotkał mnie ów pan na schodach i wręczył podanie już gotowe. To podanie wziąłem ze sobą do Zbaraża. Było ono wystosowane do starostwa, do konsystorza lwowskiego i czerniowieckiego.

Przewodniczący. Czy pokazywaliście to podanie ks. Fortunie?

Oskarżony. Nie.

Przewodniczący. I cóż zrobiliście dalej?

Oskarżony. Podczas drugiej mojej bytności we Lwowie, chcąc się dobrze przekonać, jak „wygląda wiara schizmatycka“, poszedłem do schizmatyckiego proboszcza (Mitrofanowicza); opowiedziałem mu całą rzecz, i prosiłem, aby pokazał mi obrzędy kościelne. Ksiądz pokazał mi wszystko, i przekonałem się, że to takie same jak nasze. Pytałem także księdza, czy można zmienić wiarę, a ksiądz odpowiedział: „Jeżeli chcecie, możecie, ale ja was nie nakłaniam.“ Przyjechawszy ze Lwowa, przepisałem na czysto koncept podania, dany mi przez „nieznajomego pana“ we Lwowie. Ja, Sawczuczyński i Gargulinski zawiadomiwszy członków gminy, że mamy gotowe podanie, wezwaliśmy ich do podpisywania. Zebraliśmy 26—30 podpisów.

Przewodniczący. Czy przedtem radziliście się ks. Naumowicza?

Oskarżony. Tak jest. Ks. Naumowicz powiedział, że wolno przechodzić na inny obrządek, ale nie wolno nikogo zmuszać do tego.

Przewodniczący. Dlaczegoż ostatecznie gmina Zbarazka nie przeszła na prawosławie?

Oskarżony. Gdy już podanie było podpisane, pojechałem sam do księdza prawosławnego we Lwowie, i pokazałem mu je. Ksiądz powiedział, że musi jeszcze poradzić się adwokata. Poszedł więc sam do adwokata, a przyszedłszy powiedział mi, że to podanie do niczego, że trzeba, aby każdy członek gminy z osobna, każdy od siebie wniósł podanie. Gdy powróciłem do domu, zawołał mnie do siebie ksiądz Kostecki, zaczął mnię przepraszać i prosić, abym mu darował. Powiedział: „Niech między nami będzie zgoda; jeżeli teraz nie możecie budować, to dajcie spokój, pobudujecie później, ale nie przechodźcie na prawosławie!“ Pogodziłem się z ks. Kosteckim, odtąd zaniechałem zamiaru przejścia na schizmę, i odwiodłem także innych od tego zamiaru.

Przew. W śledztwie zeznawaliście całkiem inaczej: (*Czyta*) „Korespondowałem nieraz z Płoszczańskim o wyborach do gminy. Na rozkaz Naumowicza także często pisałem do niego. Prosiłem go, aby przysyłał mi pieniądze i zboże. W korespondencyach do Naumowicza wykazywałem upośledzenie Rusinów. Przyznaję, że namawiałem członków gminy Zbarazkiej do przejścia na prawosławie, ale nie czyniłem tego z własnej inicyatywy, lecz z inicyatywy ks. Naumowicza, który mówił, że teraz konstytucya, że wolno każdemu przechodzić na wiarę, jaka mu się podoba. Działo się to przed trzema laty, gdy były zatargi...“ „Płoszczański mówił także, że można przejść na prawosławie i innych werbować... Byliśmy w Narodnym Domu. Tam spotkali nas dwaj nieznajomi panowie, którzy powiedzieli, że wolno przejść na prawosławie, jeżeli się to komu podoba.. Naumowicz i Płoszczański kazali nam czytać stare książki, ażeby się przekonać, że prawosławie było wiarą naszych praojców... Mówili nam, że wszędzie nas uciskają, że Polacy nazywają nas Moskalami; najlepiej więc będzie, jeżeli przejdziemy na prawosławie.“

Osk. O Płoszczańskim tego nie mówiłem.

Przew. Czy ks. Naumowicz nie opowiadał wam coś o Rossyi?

Osk. Gdy wróciłem z Poczajowa i opowiedziałem co tam widziałem, mówił ks. Naumowicz, że to nic dziwnego, bo prawosławie to wiara naszych ojców; mówił dalej, że to ten sam naród, tylko pod innym rządem i że ten naród tak samo wolny jak nasz.

Po szczegółowych zeznaniach oskarżonego Załuskiego o jego udziale w sprawie zamierzonego przejścia gminy Hniliczek małych na prawosławie (które w dokładnem streszczeniu podaliśmy już wczoraj) podnosi p. przewodniczący, że podane szczegóły nie zgadzają się również z zeznaniami złożonemi do protokołu. Tam bowiem — powiada przewodniczący — zeznaliście: (*Czyta*) „Szpunder mówił mi, że ks. Naumowicz upewniał go, iż na zbudowanie cerkwi prawosławnej w Hnihiliczkach przyjdą pieniądze z Bukowiny i z Rossyi... Dalej mówił mi Szpunder, że hr. Della Scalla zapewniał go, iż pojedzie na Bukowinę, sprowadzi księdza i postara się o to, aby ten ksiądz miał utrzymanie z gr. orient. funduszu religijnego.“

Osk. odwołuje teraz te zeznania, a zwłaszcza pierwsze.

Przew. Czy o tej sprawie nie mówiliście co z bratem?

Osk. Mówiłem, że muszą nas teraz ratować.

Przew. W protokole tak jest zapisane: „Jeżeli nas teraz (po wypadku hnihilickim) ratować nie będą, to powiem wszystko.“ Na pytanie sędziego, kogo miał na myśli, odpowiedział: „Naumowicza i Płoszczańskiego, którzy go zapewniali, że go zastąpią i obronią wobec sądu.“

Przew. Czy nie mówiliście co także o *Iwanowej chacie?*

Osk. Mówiłem między ludźmi, żaląc się na Szpundera. Gdy bowiem przyniósł do mnie podania do przepisania, mówił, że za to zostanę wynagrodzony. Tymczasem po oświadczeniu Hniliczan, zawołał mnie ks. Kostecki do siebie i powiedział: „Teraz ma zjechać komisya konsystoryalna do Hniliczek. Musisz jechać ze mną i nakłonić Hniliczan, aby cofnęli podanie, bo jeżeli nie pojedziesz, czeka cię *Iwanowa chata.* (areszt.)“ Żaliłem się tedy przed ludźmi, że zamiast spodziewanej nagrody, czeka mię jeszcze kara.

Przew.: Czy byliście także przy komisyi konsystoryalnej?

Osk.: Byłem. Przy tej komisyi był ks. Maliszewski, ks. Kaczała i ks. dr. Kostek. Ks. Kostek kazał mi jechać ze sobą, dał na drogę 10 złr. i kazał mi nakłaniać Hniliczan, aby powrócili do unii. Ja też nakłoniłem ich do tego. Komisya odbywała się d. 11 i 12 stycznia. W pierwszym dniu nie chcieli nic słyszeć o cofnięciu podania, w drugim zaś dniu, gdy zapytano każdego z osobna, wszyscy odstąpili.

Przew.: Powiedźcie mi szczerze, czy chcieliście przejść na prawosławie z przekonania?

Osk.: Ja chciałem przejść z przekonania, bo wiem, że prawosławie było wiarą naszych ojców.

Przew.: A dlaczegoż dotychczas nie wnieśliście oświadczenia, że przechodzicie na prawosławie?

Osk.: Bo pogodziłem się z ks. Kosteckim.

Przew.: Więc to ma świadczyć o silnem przekonaniu?

Osk nie daje odpowiedzi.

Sędzia Litwinowicz: Czy jest u was komitet cerkiewny?

Osk.: Jest; zasiadają w nim tylko trzej członkowie, bo jeden umarł.

S. Litwinowicz.: Czy komitet ten radził nad sprawą, ażali potrzeba księdzu budować mieszkanie, czy nie?

Osk: Radził; Sawczuczyński był przeciwny budowie a dwaj inni członkowie byli za budową.

S. Litwinowicz.: Skoro tedy komitet uchwalił, że budowa jest potrzebną, czegoż gmina zżymała się tak bardzo i dlaczego powstała taka niezgoda?

Osk.: Bo ci dwaj członkowie, którzy głosowali za budową, byli namówieni przez ks. Kosteckiego.

Radca p. Majewski.: Nie mogę zrozumieć waszego powiedzenia, że z przekonania chcieliście przejść na prawosławie. Jakież to było przekonanie, jeżeli raz dla niesnasek chcieliście zostać schizmatykiem a potem, gdy nastała zgoda, zostaliście nadal unitą. Zdaje mi się więc, że u was nie ma żadnego przekonania, lecz że jesteście tylko agitatorem i dzisiaj służycie temu, jutro innemu.

Osk. nie daje żadnej odpowiedzi.

Przew.: Czy łacinnicy chcieli także przejść na prawosławie?

Osk.: Nie; kilku podpisało podanie a inni mówili: „Jeżeli będzie dobrze, to i my pójdziemy za wami.“ (*Wesołość.*)

Prokurator (*po polsku*): Czy daleko od was do Poczajowa?

Obrońca dr. Iskrzycki.: Proszę wys. trybunału wezwać p. prokuratora, aby mówił po rusku. Oskarżony nie rozumie po polsku a ustawa o języku powinna być szanowaną.

Prokurator powtarza pytanie po rusku.

Osk.: Cztery mile.

Prokurat.: A do Kijowa?

Osk.: Około pięćdziesiąt.

Na dalsze pytania p. prokuratora, wystosowane po rusku, odpowiada oskarżony, że postanowił pojechać do Kijowa, skoro tylko będzie miał pieniędze. Bawiąc w Poczajowie chodził do gwardyana z prośbą, aby pokazał mu wszystkie cerkwie (jest ich tam razem dziesięć); że jeden z księży dowiedziawszy się, iż Załuski jest z Galicyi, zaprosił go do siebie na obiad; że w kaplicy „Joba“ całował relikwie. Dalej zeznał, że na podróże do Lwowa dawała mu gmina pieniądze; że otrzymawszy *Posłannyka Wołodymira* oddał tę broszurę ks. Kosteckiemu, że nie posiada żadnego majątku i że ma długu około 350 złr.; że podczas wyborów do Rady państwa agitował za ks. Naumowiczem; że za stratę czasu dostał wtedy 10 zł., bo sam prosił o tę kwotę i że za przepisanie podań dla gminy Hniliczek nie otrzymał ani centa.

Obrońca dr. Iskrzycki składa broszurę p. n. *Podoroż do Rymu* z prośbą o jej odczytanie, twierdząc „że to ona była tym torpedem, który spowodował wybuch w Hniliczkach“, poczem odzywa się do oskarżonego Załuskiego po polsku: „Panie Załuski! Proszę mi teraz na moje pytania odpowiadać po polsku...“

Przew.: Przed chwilą dopominałeś się pan, aby p. prokurator pytał po rusku, a teraz sam stawiasz pan pytania po polsku.

Dr. Iskrzycki: To ma cel, to wchodzi w system obrony (*do Załuskiego*): Panie Załuski! Czy jesteś pan spokrewniony z ks. Naumowiczem?

Oskarż.: (*po polsku*): „Czy ja jestem w familii?“

Przew.: Oświadczyłeś pan sam, że oskarżony po polsku mówić nie umie, gwałtu zadawać nie można. Załuski, odpowiadajcie po rusku.

Dr. Iskrzycki: Ja chciałem tylko udowodnić, że oskarżony Załuski nie rozumie, jeżeli się do niego mówi po polsku.

Przewod.: A ja konstatuję, że rozumie, że zapytany o to przezemnie oświadczył, iż rozumie, co się do niego mówi po polsku, że na polskie pytania sędziego śledczego dał po polsku odpowiedź, którą tu teraz stwierdził.

Dr. Iskrzycki: Ja zaś utrzymuję, że Załuski nie rozumiał pytań sędziego śledczego stawianych do niego po polsku. (Pyta oskarżonego po rusku). Czy wiecie, o co jesteście oskarżeni?

Oskarż.: Nie.

Dr. Iskrzycki: Oskarżeni jesteści o to, że jesteście przeciwnikiem Cesarza.

Przew.: O tem nie ma mowy.

Dr. Iskrzycki (mówi dalej): Że chcieliście oderwać kraj od Cesarza.

Oskarż.: Służyłem Najj. Panu w wojsku 12 lat wiernie i gdyby potrzeba, przelałbym krew za Cesarza. My wszyscy gotowiśmy zań krew przelać.

Dr. Iskrzycki: Proszę tę odpowiedź zanotować w protokole; jest ona bardzo ważna; wobec tej lojalności uważam cały akt oskarżenia za „atentat“ na naród ruski.

Przew.: Co pan powiedziałeś? Akt urzędowy ma być „atentatem?“

Dr. Iskrzycki. Cofam to słowo; wymknęło mi się w zapale... Miałem na myśli atentat na lojalność ludu ruskiego. (*Pyta dalej oskarżonego*): Zkąd dowiedzieliście się, że wiara prawosławna jest wiarą waszych przodków?

Oskarżony. Z historyi Didyckiego i z *Nauki* ks. Naumowicza.

Dr. Iskrzycki. Zkąd mieliście tę śmiałość, udawać się do ks. Naumowicza po pieniądze, po zboże i t. p.?

Oskarżony. Ojciec Naumowicza ma w okolicy sławę człowieka dobroczynnego. Ratuje niejednego z kłopotu. Z *Nauki* poznałem jego przychylność dla ludu. *Nauka* ludowi oczy otworzyła.

Dr. Iskrzycki. Czy w śledztwie pytano was po rusku, czy po polsku?

Oskarżony. Po polsku, a ja po rusku odpowiadał.

Prokurator. Wys. trybunale: Nie zabierałem dotąd głosu, aby nie przerywać panu obrońcy. Przed chwilą padło tu z ust p. obrońcy słowo, którego pominąć nie mogę, mianowicie słowo: że akt oskarżenia jest atentatem na naród ruski. P. obrońca cofnął wprawdzie to wyrażenie, ale było ono zanadto niewłaściwem, ażebym mógł zadowolnić się prostem cofnięciem. Stojąc na

---

mnie. Ja muszę wrócić do niej, tam gdzie lampy salonów się palą, gdzie ludzie mieszkają razem, choć jedni nienawidzą drugich. Lecz gdziekolwiek ona, tam i ja będę. Śnie sycylijski, bądź mi zdrowy! Życie mnie w inną stronę porywa. Zejść trzeba z tych gór, niech ten dzień prędzej się skończy, niech Sycylia z oczu mi zniknie, niech morze niesie mnie nazad, niech mnie rozbije u stóp jej domu, bylebym ją ujrzał i powitał raz jeszcze! I schodząc z tych wzgórzy, wyryłem na murze bliskim drogi messyńskiej, wyryłem ostrzem sztyletu darowanego mi przez ciebie: „Polak tu był“! Kiedyś przyjdzie może na to miejsce ktoś z Polski rodem i przeczyta i rozraduje się w duszy!...

2go maja, na statku w nocy.

Jak żagiel szary zwinęła się Messyna z przed oczu naszych i znikła. Przepłynęliśmy Charybdę i Scyllę, far messyński cisnął ku nam strugę światła i został z tyłu, koła nasze wrą znowu na morzu szerokiem, gwiazdy nad sznurami masztów się snują, z pod kół naszych także sypią się gwiazdy wśród piany śnieżnej, gwiazdy fosforyczne jedne po drugich bryzgają jak klejnoty spadające z rozerwanego naszyjnika. Morze takie gładkie, ciche, do szyby szklannej podobne, słychać tylko szum kół; wiatru nie ma na jedno westchnienie. Mgła łagodna na pół przejrzysto zalega widnokrąg, środek nieba tylko czysty, księżyc wschodzi od strony Sycylii, nieśmiało wychyla się z za jej nadbrzeżów, patrzy się na nas jak anioł, pierwszy raz posłany na ziemię.

Aniele złoty, pobłogosław tym prześlicznym uśpionym wodom — zlej na nich skrzydeł twoich promienie, przemień je w srebrną nieskończoność, niech twój uśmiech odbije się na tych mgłach, co jak zasłony dziewicze świat opasały! Idź dalej, wzlatuj w niebo, o aniele mój!

2go maja z rana.

W tej chwili spojrzałem na nurty, które statek parowy zostawia za sobą. Usiadłem sobie w łódce przyczepionej z tyłu okrętu, wlepiłem oczy w dół. Suknia, w której pierwszy raz w życiu oglądałem ciebie, przypomniała mi się: z wierzchu jakoby siatka z piany się toczy; pod nią przeczysty błękit, gaza srebrna na niebieskim atłasie. I gdziekolwiek statek dotknie się morza, tam morze się przemienia w taką suknię twoją.

Palermo, około 12tej z południa, wyjrzało ku nam z ogromnej zatoki, wieńcem skał otoczonej. Na prawym boku stoi skała św. Rozalii, podobna z daleka do zamku niebotycznego, o dwóch wysuwających się basztach, z zielonemi ogrodami w dole. Zaraz na pierwsze spojrzenie znać, że tu panowali Araby, syny słońca i gorejących marzeń, mistrze w sztuce przemieniania głazów twardych w przejrzyste koronki, w ulotne filary. *Madonna della Catena* na brzegu samym stoi za bramą miasta na pół ukryta. Nic zarazem piękniejszego i śliczniejszego nigdym nie widział, sam pałac dożów nawet mniej ponętny; jest w tym kościele powab nieopisany, jest coś tak wysmukłego, tak świeżego, że zdaje się powieścią z tysiąc i jednej nocy w kamień przekutą. Ogromu w nim nie patrzyć — ni zbyt wysoki, ni szeroki, ale doskonale miarowy, jak muzyka akordów zgodnych, wznosi się na filarach maurytańskich i haftami marmurowemi się kończy. Gdybyś go ujrzała, pewny jestem, żebyś go zaraz wygrała na fortepianie lub wyśpiewała głosem; drzemiące byś w tych murach pojęła dźwięki i rozczarowałabyś je, obudziła je, popłynęłyby na wolność w głosie twoim!

(Dokończenie nastąpi.)

straży ustawy, czego przecież domagała się dzisiaj nawet obrona, upraszam: Wys. trybunał raczy po myśli § 236 pr. kar. udzielić p. obrońcy naganę za to wyrażenie, albo też skazać go na stosowną grzywnę. Dodać tylko muszę, że jestem zdziwiony, iż pan obrońca cały naród ruski identyfikuje z 11 oskarżonymi.

Dr. Iskrzycki. Ubolewam jak najmocniej nad tem, że w zapale wymknęło mi się słowo nierozważne. Przepraszam raz jeszcze. Mówiłem, że chciałem powiedzieć całkiem co innego, mianowicie, że akt oskarżenia uważam „za atentat na lojalność ruską“ Cofam i to wyrażenie.

Po przerwie półgodzinnej ogłosił pan przewodniczący uchwałę: „Na podstawie §§. 235 i 236 proc. karn. uchwalił Trybunał udzielić dr. Iskrzyckiemu naganę za wyrażenie, w którem mieści się nieuzasadniony zarzut, iż akt oskarżenia jest atentatem na naród ruski. P. obrońca cofnął wprawdzie ten wyraz, ale powtórzył go ponownie, twierdząc znowu bez podstawy, iż jest atentatem na lojalność ruską.“

Dr. Iskrzycki. Przyjmując tę uchwałę, bo tak każe ustawa, wypowiadam jeszcze raz ubolewanie z powodu, iż wymknęło mi się to słowo i zapewniam, że nie miałem zamiaru dotknąć osobiście nikogo. Następnie pyta obrońca oskarżonego: Po co jeździliście do Hniliczek z ks. Kosteckim, gdy się tam miała zebrać komisya konsystoryalna?

Oskarżony: Ks. Kostecki powiedział, że jeżeli nie pojadę i nie będę nakłaniał Hniliczan do pozostania przy unii, będę siedział w *Iwanowej chacie* (areszcie).

Sędzia przysięgły p. Meier: Proszę zapytać p. oskarżonego, czy otrzymał list od p. Płoszczańskiego z wyrazami zadowolenia z powodu zażegnania sporu z księdzem Kosteckim?

Przewodniczący powtarza to pytanie. a oskarżony Załuski odpowiada, że istotnie otrzymał taki list od p. Płoszczańskiego.

Przy konfrontacyi żaden z oskarżonych nie podnosi zarzutow przeciw zeznaniom oskarżonego, tylko p. Płoszczański czyni następujące uwagi: Zeznania Załuskiego są zgodne z mojemi, chodzi tylko o wyjaśnienie, że broszury, które miałem posyłać mu w tysiącach egzemplarzach, nie były „moskiewskie“, bo takich broszur w ogóle nie mam; że te broszury były prawdopodobnie wysyłane przez Towarzystwo Kaczkowskiego a nie przeze mnie, bo ja broszur nie kolportuję. Po sprawie zbaraskiej nię widziałem więcej Załuskiego. Zeznał on sam, że u mnie nie pisano żadnego podania.

Prokurator: Garwoliński zeznał, że p. Płoszczański dał Załuskiemu paczkę broszur „moskiewskich“ i to wówczas, gdy Załuski był u niego w sprawie Zbarazkiej.

Płoszczański: Zeznanie to nie jest zgodne z prawdą. Ja nie mam broszur „moskiewskich“.

Obrońca dr. Łubiński (do Załuskiego): Czy znacie tych panów oskarżonych?

Załuski oświadcza, że zna tylko ks. Naumowicza, jego syna i Płoszczańskiego, a Markowa poznał w więzieniu.

Dr. Łubiński: Chciałem to zaznaczyć, bo akt oskarżenia mówi o „związku“ tajnym.

* * *

Zeznania Iwana Szpundera.

Oskarżony Szpunder wnosi następującą ogólną obronę (po rusku): Gmina Hniliczki małe ma osobną cerkiewkę, ale nie ma księdza, jest bowiem filią cerkwi w Hnilicach wielkich, gdzie proboszczem jest ks. Herasymowicz. Już od roku 1877 staraliśmy się (włościanie z Hnilic małych) o osobnego księdza, bo nie było komu chrzcić dzieci, ksiądz Herasymowicz jako starszy człowiek pojawiał się rzadko u nas, obchodził się źle z ludźmi, ale na podanie wniesione do konsystorza lwowskiego w roku 1877 nie otrzymaliśmy do tej chwili żadnej odpowiedzi. Raz gdy pewien ksiądz był u nas, wspominaliśmy o tych licznych niedogodnościach, a ksiądz ten potwierdził, że mamy racyę i dodał: „Możebyście dostali osobnego księdza, gdybyście przeszli na prawosławie.“ Zaczęliśmy się więc zastanawiać nad tem, co to znaczy to prawosławie? Wypadło budować księdzu w Hnilicach stajnię. Ja, Hryniak i Senik, byliśmy wówczas na robocie u hr. Della Scalla i wspomnieliśmy o tem, że mamy konkurować do budowy stajni a z księdza nie mamy pożytku — zapytaliśmy zarazem hrabiego, czy nie dobrzeby było przejść na prawosławie. Hrabia odpowiedział: „Jeżeli chcecie, to przejdźcie, ja przywiozę wam z Bukowiny księdza.“ Upłynął znowu jakiś czas; zostałem wójtem i powiedziałem gromadzie, czy nie byłoby dobrze zacząć zbierać składki na rozszerzenie naszej cerkiewki. Gromada zgodziła się na to; zebraliśmy mały fundusz a gdy się o tem dowiedzieli włościanie w Hnilicach wielkich, kazali nam oddać te pieniądze na ich cerkiew. Wówczas postanowiliśmy, że nie ma innej rady, jak tylko przejść na prawosławie, aby dostać osobną cerkiew i księdza. Nie wiedząc jednak, jak się zabrać do rzeczy, poszliśmy do ks. Naumowicza po radę. Pierwszym razem byłam ja i Kubaszewski u ks. Naumowicza. Wysłuchawszy nas, powiedział ks. Naumowicz, że jeżeli chcemy, możemy przejść na prawosławie. Drugi raz byłem sam u ks. Naumowicza. Miałem polecenie prosić go, aby napisał podanie. Ks. Naumowicz napisał to podanie, kazał dać je do przepisania Załuskiemu a potem zniszczyć koncept. Zrobiłem tak, jak kazał ks. Naumowicz. Załuski przepisał podanie...

Przewodniczący. A kto zniszczył koncept?

Oskarżony. Ja nie zniszczyłem. Otrzymawszy podanie, powiedziałem ludziom we wsi, że muszą je podpisywać. Schodzili się więc ludzie u mnie, u wójta Hrycia Hłuszki i u Malinowskiego, i podpisywali podanie. Nim jeszcze gromada zaczęła podpisywać, byłem znowu w towarzystwie Bryniaka u hrab. Della Scalla. Powiedział mi wówczas pan hrabia, jeżeli masz drugie podanie, to daj mi; ja pojadę w tych dniach do Czerniowiec, zaniosę do konsystorza, i jeżeli potrzeba będzie, poproszę, aby księdzu dano utrzymanie z greckiego funduszu religijnego. Tę rozmowę z panem hrabią opowiedziałem gromadzie, która podniosła wątpliwość, czy pan hrabia zaraz wyjedzie do Czerniowiec, a tu trzeba się było spieszyć. Uchwalono więc, ażebym jechał do Lwowa i oddał podanie w konsystorzu. Dano mi pieniądze na drogę; pojechałem do Lwowa. Jedno podanie posłałem przez syna do konsystorza gr. kat. a drugie zaniosłem sam do ks. Mitrofanowicza, proboszcza grecko-nieunickiego.

Przewodniczący. Czy u księdza Mitrofanowicza byliście wówczas po raz pierwszy?

Oskarż.: Nie, byłem już raz dawniej. Przyjeżdżałem mianowicie do syna, a ponieważ w gminie była ciągle mowa o prawosławiu, ponieważ dalej Sadowski w Zbarażu wspomniał mi coś o księdzu schyzmatyckim we Lwowie, przeto poszedłem do ks. Mitrofanowicza i spytałem go, co zrobić, aby przejść na prawosławie. Ks. Mitrofonowicz powiedział mi wówczas: Jeżeli chcecie, możecie przejść na prawosławie, skoro macie takie kłopoty z księdzem — dodał jednak, że jeżeli gmina chce mieć osobnego księdza, to chyba cała przejdzie na schyzmę, bo dla kilku włościan konsystorz osobnego księdza utrzymywać nie będzie.

Przew.: Byliście przedtem u ks. Naumowicza?

Oskarż.: Byłem; ks. Naumowicz w pogadance ze mną mówił, że prawosławie jest wiarą naszych ojców, ale nie namawiał nas do przejścia.

Przewod.: Cożeście zrobili z podaniem do ks. Mitrofanowicza?

Oskarż.: Oddałem mu je.

Przewod.: Dlaczegoż później odstąpiliście od zamiaru przejścia na prawosławie?

Oskarż.: Gdyśmy już podali do starostwa i do konsystorzów, przyjechał z Zbaraża p. starosta i zaczął przedstawiać, że trzeba odwołać. Powiedział pan starosta, że możnaby to jeszcze wyrobić, ażeby gmina dostała osobnego księdza unickiego. Gdyśmy to usłyszeli, powiedzieliśmy p. staroście: Dobrze, jeżeli dostaniemy osobnego księdza, zostaniemy przy unii. Gdy p. starosta odjechał, poszliśmy do ks. Naumowicza. Powiedział nam: „Dobrze, zostańcie przy unii“. Te słowa ks. Naumowicza przytoczyliśmy całej gminie, to też nim przyjechała komisya konsystoryalna, były już w gminie dwie partye: Jedna głosowała za prawosławiem a druga za unią. Ci, co byli za prawosławiem, mówili: Trzymajmy się już jednego, bo jak będziemy żądali ciągle coś innego, to nic nie dostaniemy. Zjechała potem komisya konsystoryalna a z nią przyjechał także Załuski i zaczął nakłaniać gminę, ażeby została przy unii. Komisya siedziała dwa dni. W pierwszym dniu nikt nie chciał odstąpić od podania a na drugi dzień, gdy zaczęto pytać pojedyńczo, oświadczyli wszyscy, że zostają przy unii.

Przew. Dzisiaj nie mówicie tak jasno, jak dawniej. Dawniej opowiadaliście inaczej. Tak na przykład: Co powiedział wam ks. Naumowicz, gdyście byli u niego, aby uwiadomić go, że zamierzacie zostać przy unii?..

Osk. Nic...

Przewodniczący. Przypomnijcie sobie dobrze...

Osk. Powiedział ks. Naumowicz: „Dobrze.. zostańcie; prawosławie samo z siebie przyjdzie...“

Przew. A kiedyż miało przyjść to prawosławie „samo z siebie?“ Co mówił ks. Naumowicz dalej?

Osk. Nie pamiętam.

Przew. Próbujcie, może i to przypomniecie sobie.

Osk. Że przyjdzie, jak Rossya zagarnie kraj.

Przewodniczący. A co mówił o inżynierach?

Osk. Nie pamiętam.

Przew. Próbujcie jeszcze i to przypomnieć sobie.

Osk. Mówił: „Już teraz złapali w Przemyślu rossyjskich inżynierów, którzy zdejmowali plany fortecy.“

Przew. Czy wy byli wówczas sami u ks. Naumowicza?

Osk. Nie, byłem z Zazulą.

Przew. A cóż Zazula na to?

Osk. Nic tylko słuchał; my obaj słuchali. Gdyśmy potem wracali do domu mówi Zazula do mnie: „Słuchajno Iwanie! Z tego może być bieda; komisya za komisyą..“ A ja mu na to: „Et, co za bieda, przejdziemy na unię, taj koniec!“ (*Wesołość*).

Przew. Czy znacie Soję?

Osk. Jestto diak ks. Naumowicza.

Przew. Czy przyjeżdzał on do was do Hniliczek?

Osk. Przyjechał raz w nocy.

Przew. A po co?

Osk. Powiedział: trzymajcie się prawosławia (było to przed komisya konsystoryalną) bo to wolno a będą i pieniądze na cerkiew. Soja przywiózł ze sobą *Słowo*.

Przew. Czy pytaliście się go, po co właściwie przyjechał w nocy?

Osk. Nie.

Przew. Czy dawniej był kiedy u was?

Osk. Nie.

Przew. Więc nie wpadło wam w oczy, że to rzecz dziwna: Soja przyjeżdza w nocy ze *Słowem?*

Osk. nie daje odpowiedzi.

Przewodniczący odracza rozprawę do dnia następnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z powodu mowy ks. Bismarcka)

Podany w streszczeniu telegraficznem artykuł *Nordd. Allg. Zt.* o głosach wiedeńskich, wywołanych mową ks. kanclerza, brzmi w przekładzie:

„Można się było spodziewać, że prasa postępowa wiedeńska nie pozostanie w ogóle bezstronną w walce, jaką toczy ks. Bismarck przeciw jej przyjaciołom politycznym w Niemczech i że przedewszystkiem nie pozostawi bez odpowiedzi ustępu, w którym ks. Bismarck, przytaczając na dowód liberalizm austryacki starał się wykazać swoim niemieckim przeciwnikom, dokąd prowadzi ostatecznie doktrynerska dążność do zapewnienia stronnictwu liberalnemu rządów, które byłyby tylko rządami frakcyi. Dążność taka prowadzi przedewszystkiem do chronicznej nieprzyjaźni dla wszelkiej dziedzicznej dynastyi. Stronnictwo Herbsta chciałoby rządzić nawet monarchią, nie zaś być rządzonem przez Jego Cesarską Mość. Stawia ono monarsze alternatywę: albo prowadzić rządy wedle woli p. Herbsta i jego towarzyszów lub napotykać z jej strony opór, posługujący się wszelkiemi środkami, jakie nastręcza konstytucya. Ostatecznie idzie tu o to, która strona okaże się silniejszą, i czy w ludności silniejszem jest uczucie przywiązania do dynastyi, czy też do stronnictwa dążącego do panowania. W Austryi silniejszą jest niezawodnie dynastya i oparta na masach ludności byłaby silniejszą nawet wtedy, gdyby w krajach przedlitawskich nie było mięszanej narodowości. Jesteśmy przekonani, że gdyby pozwoliły na to okoliczności Dom cesarski odpowiednio do swoich tradycyi historycznych i stosując się do potrzeb obecnej chwili, szukał by poparcia, szukałby dla siebie organów i spójni dla całej monarchii w swoich poddanych szczepu niemieckiego. Atoli germański partykularyzm frakcyjny, którego wcielenie widzimy w niemiecko-austryackim liberalizmie, nie spoczął, dopóki opozycyą doktrynerską nie doprowadził Monarchy do tego bynajmniej niepożądanego przekonania, że po przywódcach ludności niemieckiej spodziewać się może tylko opozycyi, nie zaś poparcia politycznego. Te to przekonanie zniewala Dynastyę szukać u innych żywiołów oparcia, jakiego odmawiają Jej moralni przywódcy szczepu niemieckiego.

„*Neue fr. Presse* z takiem samem lekceważeniem odzywa się o znaczeniu dynastyj, jak to uczynił dep. Richter, który powiedział: „Dynastye są wszystkiem przez lud, niczem zaś bez ludu“. Niemieckie stronnictwo postępowe udaje, że nie ma nic wspólnego z powyższą bezwzględnie republikańską zasadą i oburza się, gdy ktoś jego zwolenników nazywa republikanami. To co wyrzekł Richter, jest nietylko antimonarchicznem, lecz wręcz nieprawdziwem. Jeżeli dynastye tak mało mają znaczenia, jak twierdzi Richter, to pytamy się, dlaczego w Hanowerze wybory w połowie wypadają w duchu stronników upadłej dynastyi, lub dlaczego w Bawaryi stała większość parlamentarna nie jest w stanie wbrew woli królewskiej ująć w swoje ręce steru rządu? Pytamy się dalej, czemu to przypisać, że r. 1848 połączone siły zapału, o których rozprawia *N. fr. Presse*, nie potrafiły odbudować państwa niemieckiego? Oto dlatego, że nie można było pozyskać ku temu zezwolenia dynastyj; a przecież państwo niemieckie z łatwością zostało utworzone, skoro tylko dynastya pruska wraz ze sprzymierzonemi dynastyami ujęła w swe ręce dzieło odbudowania i pozyskała z bronią w ręku i w drodze układów aprobatę innych dynastyj. Jakże czczym wobec tego faktu jest frazes *N. fr. Presse*, dla której rękojmią państwa niemieckiego jest „połączona siła zapału“, nie zaś „wola 25 monarchów“. Gdyby *N. fr. Presse* i p. Richter, odzywający się tak lekkomyślnie o dynastyach, zechcieli objaśnić swoich czytelników i słuchaczy, jak też przedstawiają sobie praktycznie Prusy lub Austryę bez dynastyi, być może, że przy tej próbie przekonaliby się o nicości swych systemów, niemniej dowiedzieliby się, jakie na każdym myślącym polityku czyni wrażenie frazes, że dziedziczne monarchie są tylko częścią ornamentalną naszych urządzeń państwowych.

„*Deutsche Ztg.* obawia się, aby część niemiecka Austryi nie popadła w krańcowy pesymizm. Nie podzielamy tych obaw, chociaż liberalni przywódzcy Niemców austryackich czynią w istocie, co tylko jest w ich mocy, aby Niemcom zagrodzić na zawsze drogę do zajęcia w Austryi kiedykolwiek „stanowiska przewodniego.“ Nie należy jednak przywódzców frakcyjnych identyfikować z ogółem wiernego cesarzowi szczepu niemieckiego w Austryi. Przewaga tego szczepu w austryackim ustroju państwowym jest zanadto wielką, a potrzeba współdziałania w tym ustroju czynników niemieckich zanadto widoczną, aby Niemcy austryaccy nie mieli odzyskać należnego im znaczenia w Monarchii Habsburskiej i dawnego stosunku do domu panującego, skoro tylko otrząsą się z pod przeważnego wpływu przywódców frakcyjnych i zerwą z ciążącą na nich doktrynerską frazeologią.

„*Wiener Allg. Zeitung* twierdziła, że kanclerz oświadczył, iż gospodarka liberalizmu austryackiego skończyła się już raz na zawsze (*habe abgewirthschaftet*). Cytatu tego nie mogliśmy dopatrzyć się w przemówieniu kanclerza; jest on też w tej formie nieprawdziwym. To samo należy powiedzieć o twierdzeniu *Vaterlandu*, według którego ks. Bismarck miał traktować stronnictwo Herbsta jako reprezentanta żywiołu niemieckiego w Austryi. Książę wystąpił przeciw temu stronnictwu jedynie dla tego, że jest ono wcieleniem doktrynerskiego liberalizmu, a ten zdaniem jego w zaprzyjaźnionej z Niemcami Austryi tak samo jak w Niemczech nie może rozwinąć się na pożytek interesów obu państw sprzymierzonych.“

(Sprawa Meilinga.)

Wiadomo już z doniesień telegraficznych o kradzieży ważnych planów i dokumentów z archiwum admiralicyi niemieckiej i odsprzedaniu ich rządowi rossyjskiemu przez starszego sternika Meilinga, który przez dłuższy czas przebywał kosztem rządu w Petersburgu dla wyuczenia się języka rossyjskiego. W sprawie tej donoszą z Kiel do *Berl. Tagblatt:*

„O rodzaju i sposobie wykrycia zbrodniczej działalności starszego sternika Meilinga różne obiegają pogłoski. Mówią, że Meiling od pewnego czasu prowadził życie zbytkowne, że wydawał i formalnie rozrzucał pieniądze i to właśnie zwróciło uwagę władz, które poczęły go śledzić i wpadły na trop zbrodni. Według innej wersyi, miał go denuncyować jakiś Rossyanin, uczęszczający na kursa uniwersyteckie w Berlinie. Pewnego nie da się nic powiedzieć, gdyż śledztwo toczy się w wielkiej tajemnicy. Meiling znajduje się w berlińskiem więzieniu wojskowem, był już kilkakrotnie przesłuchiwanym i dał się nakłonić do poczynienia szczegółowych zeznań. Kwota, jaką miał otrzymać za wykradzione dokumenta, wynosi podobno 150.000 rubli. Wszyscy są tego zdania, że szkody, jakie wyrządza państwu zdrada Meilinga, są nieocenione. Plan obrony naszych wybrzeży, będący owocem długoletniej, starannej i nader uciążliwej pracy, znajduje się w ręku mocarstwa, które nie daje zbytniej rękojmii, że z niego prędzej lub później nie skorzysta. Dzięki Meilingowi, obce mocarstwo dokładnie jest dzisiaj powiadomione o sile, umieszczeniu i użyciu naszych min i torpedów, dalej o sygnałach floty, słowem o tem wszystkiem, co było przedmiotem długoletnich i skomplikowanych studyów. Zdaje się, że dokumenta wydane przez Meilinga obejmują także szczegóły o planach fortyfikacyjnych, do których zrealizowania miano przystąpić na wiosnę. Nasuwa się tutaj mimowoli pytanie, jak się stać mogło, że osobistość w randze podoficera mogła mieć przystęp do tego rodzaju dokumentów.“

Voss. Ztg., jak już donieśliśmy w telegramie, w mniej groźnem świetle przedstawiła szkody, wynikające dla admiralicyi niemieckiej z powodu dokonanej kradzieży. Dziennik ten sądzi, że Rossya, jeżeli rzeczywiście nabyła plany, więcej poniesie na tem moralnej szkody, niż będzie miała materyalnego pożytku.

(Sułtan i dyplomacya.)

Pod tym tytułem podaje stambulski sprawozdawca *Politische Correspondenz* następujący obraz sytuacyi obecnej w Turcyi:

„Sułtan może teraz śmiało mówić o sobie: *La Turquie c'est moi.* Przed upadkiem Saida-baszy istniał jeszcze pewien cień rządów Porty, ale odkąd Abdurrahman objął kierownictwo spraw, ustała wszelka opozycya Porty i ministerstwo stało się jedynie przedpokojem Yildiz Kiosku. Stosunek ten zachodzi tak co do wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki. Sułtan z prawdziwem zamiłowaniem pyta się każdego o radę i zdanie. Począwszy od prezesa ministrów a skończywszy na słudze, który mu podaje kawę, każdy ma prawo udzielać swych rad sułtanowi i wiedzą tu o tem, że każdy spełnia jak najskrupulatniej obowiązek donoszenia o wszystkiem, co jest uwagi godnego. Obowiązki policyi politycznej przeszły na amatorów. Jakkolwiek bardzo jest trudno oglądać oblicze sułtana, jednakże ci, którzy spieszą z doniesieniami zajmującemi, mogą być pewni posłuchania o każdej porze, czy w dzień czy w nocy.

„Dość liczne pomyślne rezultaty, odniesione dotychczas takiem samowładztwem przez sułtana, któremu przyznają wielkie zdolności polityczne, zdają się obecnie usprawiedliwiać ten system. W sprawie egipskiej przynajmniej pozostaje dotąd sułtan panem na szachownicy politycznej. Różnica stanowisk pomiędzy kedywem a sułtanem nie występowała nigdy tak jaskrawo. Pierwszy został obecnie w istocie tylko jakimś cieniem, kiedy natomiast powaga sułtana wzrastała z dniem każdym i stał się on obecnie jedynym panem sytuacyi, czem żaden z dawniejszych sułtanów poszczycić się nie mógł. Nie ulega wątpliwości, że sułtan umiał po mistrzowsku wyzyskać błędy Francyi i Anglii, ażeby wyjednać sobie pierwszorzędne i wpływowe stanowisko wobec Egiptu.

„Do jednego mianowicie celu zdążał ze zdumiewającą wytrwałością. Pomimo że Niemcy przewodniczyły kongresowi berlińskiemu, pomimo że ks. Bismarck udzielał Göschenowi w przejeździe przez Berlin w przedmiocie rozwiązania kwestyi greckiej rad, któremi Turcya bardzo boleśnie uczuła się dotkniętą, pomimo nakoniec, że Niemcy pozostały zawsze wierne koncertowi europejskiemu, pomimo tego wszystkiego starał się jednak sułtan ciągle i usilnie o zbliżenie do Niemiec i szukał rad tylko u rządu niemieckiego. To też i w obecnem przez kwestyę egipską wywołanem przesileniu Sadullah-basza w Berlinie z polecenia sułtana zasięgał często rady pana Hatzfelda. Toż samo powiedzieć można o obecnym sprawującym interesa niemieckie w Konstantynopolu, o panu Hirschfeldzie, który niedawno, gdy przedstawiał sułtanowi czterech niemieckich oficerów, zatrzymany został w gabinecie sułtańskim na dwugodzinną przeszło prywatną konferencyę Prywatna ta konferencya z pewnością odnosiła się głównie do kwestyi egipskiej. Zdaje się, że to co p. Hirschfeld zakomunikował sułtanowi, musiało wywrzeć wpływ stanowczy. Sułtan wzywał wprawdzie także posła hiszpańskiego, hr. Rascona, ażeby usłyszeć jego zdanie o konferencyi, ale istotny wpływ posiada w zupełności tylko dyplomacya niemiecka, w ostatnich zaś czasach wzmógł się ten wpływ znakomicie."

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** Alfred hr. Potocki, wyjechał wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym do Wiednia.

= **Pan Marszałek krajowy,** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, zwiedził dnia 19 b. m. warsztaty tkackie w miasteczku Dębowcu, w powiecie jasielskim, pragnąc zbadać na miejscu przyczyny upadku tego ważnego ludowego przemysłu. Panu Marszałkowi towarzyszył w tej wycieczce poseł p. August Gorayski. W przejeździe przez Jasło przyjmował pan Marszałek w sali rady powiatowej miejscowe władze rządowe i autonomiczne, zwiedzał biura magistratu i szpital miejski. Z Dębowca powrócił p. Marszałek znowu do Moderówki.

(—) **Generalna dyrekcya** kolei Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy dla uczestników walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi o 50 proc. na czas od 15 do 31 lipca za okazaniem karty uczestnictwa przez zarząd główny towarzystwa wystawionej. Zniżenie to nie obejmuje jednak pociągów pospiesznych.

— **W sprawozdaniu** naszem wczorajszem z posiedzenia komitetu dla spraw chowu koni w przedostatnim ustępie w streszczeniu mowy p. Borowskiego o kwotach asygnowanych na zakupno ogierów zamiast „w latach 1881 i 1882" czytać należy: „w latach 1881 a 1880".

(—) **Festyn ludowy,** który się odbył dnia 11 b. m. na dochód Czerwonego Krzyża i miejscowej straży ogniowej w Żółkwi, przyniósł 312 zł. czystego dochodu, a więc rezultat wcale znaczny, świadczący pięknie o ofiarnym udziale ludności żółkiewskiej i obywatelstwa okolicy. Festyn był połączony z loteryą fantową, z której przedano 4.700 losów. Między fantami było wiele rzeczy „praktycznych", jak sztuki drobiu, jagnięta, narzędzia gospodarcze, a szczęśliwy przypadek zdarzył, że fanty takie dostały się właśnie włościanom.

( ) **Wycieczka na korzyść** funduszu stypendyjnego towarzystwa *Rodzina* do Pustomyt odbędzie się tej niedzieli a w razie niepogody w następującą z kolei, t. j. 9 lipca. Wyjazd ze Lwowa koleją żelazną Arcyks. Albrechta nastąpi o godzinie 2 po południu w towarzystwie muzyki wojskowej. Dla wygody uczestników wycieczki kursować będzie pomiędzy godziną 1 a 2 zwiększona liczba wagonów tramwajowych. O godzinie 3 po południu wyruszy towarzystwo podwodami do pobliskiego lasku, gdzie urządzone będą rozmaite gry towarzyskie, o godzinie pół do 7 wieczór będzie zabawa z tańcami w sali zakładu kąpielowego, a o godzinie 10 wieczór nastąpi powrót do Lwowa osobnym pociągiem spacerowym. Należytość za udział w tej wycieczce wraz ze wszystkiemi zabawami wynosi od osoby 90 ct.

* **Usiłowane samobójstwo.** Dnia wczorajszego około godziny 8 rano skoczył w zamiarze samobójczym z drugiego piętra domu pod liczbą 35 na ulicy Karola Ludwika przybyły z Czerniowiec nauczyciel Leon Rosenthal, 57 lat liczący, izraelita, ojciec pięciorga dzieci. Nieszczęśliwego, który poniósł ciężkie uszkodzenia, odwieziono do szpitala. Powód tego rozpaczliwego czynu dotąd niewiadomy.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi dwie książeczki do nabożeństwa i dwie damskie czarne chustki, zapomniane w wozach tramwajowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Altenburgu 15-letnia córka księcia Maurycego Saskoaltenburskiego Małgorzata, bratanka panującego księcia Ernesta; w Como markiz Raimundi-Odescalchi, ojciec pierwszej żony Garibaldego, z którą tenże rozwiódł się był już na drugi dzień po ślubie.

— **Zwłoki Estery Solymossy,** według jednych już zostały rozpoznane, gdy inne dzienniki węgierskie zapewniają, że właśnie matka i ciotka zaginionej dziewczyny nie stwierdziły ich identyczności. *Pester Lloyd* donosi, że zwłoki te przywieziono już do Tisza-Eszlar i wystawiono w podwórzu tamtejszej synagogi, dodając, że rozpoznawanie nie dało dotąd pozytywnego rezultatu. Dziennik ten opowiada dalej, że obiega pomiędzy ludem pogłoska, iż to umyślnie ubrano jakąś zmarłą dziewczynę w suknie Estery Solymossy, poczem rzucili zwłoki do wody, ażeby je znaleźli rybacy.

— **Wielki turniej szachowy** międzynarodowy w Wiedniu wczoraj wieczór miał być rozstrzygnięty. Przedwczoraj, w przedostatni (trzydziesty i czwarty) dzień walki, najwięcej widoków zdobycia pierwszej nagrody i nazwy mistrza mistrzów posiadał Warszawianin Winawer i Niemiec Steinitz, a w drugim rzędzie Amerykanin Mason i Poznańczyk Zukertort. Dwaj pierwsi mieli po 23 wygranych (na 34 partyj), dwaj ostatni po 22 ½ wygranych. Sędziwy nasz Winawer w ogóle dzielnie się trzymał przez cały czas turnieju, a genialne jego pomysły i kombinacye budziły powszechny podziw wśród młodszej generacyi mistrzów szachowych wszystkich narodów.

— **Podczas powodzi** w Indianopolis, w północnej Ameryce, zawalił się most na rzece, przyczem wiele ludzi wpadło do wody, a z nich 9 utonęło.

— **Dramat familijny.** W Berlinie przed kilku dniami szewc Bartsch otruł swoją żonę, troje dzieci a w końcu i siebie. Nędza popchnęła go do tak strasznego czynu.

— **Urojone skarby.** We wsi Nymia pod Mohylowem podolskim, w mogile przedhistorycznej, według wskazówek jakichś Greków, znajdować się miały ukryte skarby. Zarząd miasta Mohylowa zajął się gorączkowo poszukiwaniami; wysłano aresztantów do kopania, które się odbywało pod kierownictwem jednego z członków rady miejskiej, lecz po kilku dniach ciężkiej a kosztownej pracy nic nie znaleziono.

— **Na trychiny** zachorowało niedawno w Rydze 14 osób w jednym domu skutkiem spożycia zakażonej szynki. Dopiero w 8 dni po zjedzeniu szynki pokazały się pierwsze objawy choroby: obrzmienie twarzy i powiek, bole w rękach i w nogach, bezsenność, poty i t. p. Z chorych jedna tylko 20-letnia kucharka zakończyła życie; reszta ozdrowiała.

— **Z faktów oszustwa,** które wymienia akt oskarżenia w procesie „barona" Karola Hoffmanna w Wiedniu, podajemy tylko jeden, jako najlepiej charakteryzujący niesłychaną przebiegłość i zuchwałość oskarżonego. W r. 1877 Hoffmann zgłosił się do reprezentantów jednej z fabryk żelaza w Anglii z propozycyą, iż jako posiadający już koncesyę na budowę nowej kolei żelaznej w Karyntyi zawrze z nią układ o dostawę znacznej ilości szyn, jednakże pod warunkiem, że firma ta pożyczy mu sumę 20.000 funtów szterlingów (około 240.000 zł.), której potrzebuje wrzekomo jako kaucyi na poręczenie wspomnionej koncesyi. Ofiarował przytem Anglikom ubezpieczenie owej pożyczki na majątku swoim Wolfsberg w Karyntyi, mianowicie na inwentarzu martwym tego majątku, składającym się z bogatych zasobów drzewa, węgla, marmuru, żelaza i t. p. Anglicy poszli na lep; dwaj dyrektorowie firmy oraz jej konsulent prawny udali się umyślnie do Austryi z Hoffmannem, który zawiózł ich do obcego sobie zupełnie majątku barona Henckla, Wolfsberg, w Karyntyi i w najbezczelniejszy sposób przez pięć dni oprowadzał ich po lasach, polach, fabrykach tamtejszych, jako po swojej własności! Dodać należy, że postarał się był poprzednio o pozwolenie zwiedzenia dóbr tych, wszedłszy z baronem Henckel w rokowania o nabycie ich, gdyż były wystawione na sprzedaż. Oględziny Wolfsberga zadowoliły Anglików do tego stopnia, że nie wahali się w kilka dni później układem zawartym w konsulacie angielskim w Wiedniu przyzwolić na żądaną przez Hoffmanna pożyczkę w kwocie 20.000 funtów szt., a tylko przypadek zrządził, iż oszust nie zagarnął całej tej olbrzymiej sumy, ale jedynie część jej w kwocie 5.000 funtów szt., czyli około 60.000 zł. Rozumie się, że koncesyi rządowej na budowę jakiejkolwiek kolei żelaznej w Austryi Hoffmann nigdy nie miał i mieć nie mógł. Mimo kolosalnych sum, jakie szalbierz ten umiał wyłudzić w taki sposób, pozostawił on dług, którego wysokość sprawdzona została dotąd w sumie 175.000 zł. Żył na stopie prawdziwie książęcej od lat przeszło dziesięciu, wydawał się za magnata, przedsiębiorcę kolejowego, dyplomatę, przyjaciela księcia Walii i innych książąt, a nawet umiał podejść rząd Stanów Zjednoczonych tak, że tenże mianował go był konsulem swoim w Warszawie! Hoffmann uzyskał już był egzekwatur od rządu rossyjskiego na tym urzędzie, gdy wnet obawa wyjścia na jaw rozmaitych jego sprawek wypłoszyła go z Warszawy. Scigany przez policye rozmaitych stolic Europy niewiele sobie z nich robił, ale dalej prowadził swój przemysł z coraz większą zuchwałością, która obecnie znamionuje także obronę jego całą w procesie przed sądem wiedeńskim. W wybiegach jest istotnie niedoścignionym mistrzem; wmówić usiłuje w przysięgłych, iż co zrobił, miał prawo zrobić, że we wszystkiem działał legalnie i w dobrej wierze. Przypominamy dawniej już zanotowany przez nas szczegół, że Hoffmann, liczący obecnie lat 41, jest synem szklarza z Karlsbadu, i że nie otrzymał nawet średniego wykształcenia.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Przed trybunałem staje **Iwan Szpunder**, którego przesłuchanie nie skończyło się wczoraj.

Przewodniczący: Kiedy już dawniej była we wsi mowa o przejściu na prawosławie, czy i wtedy porozumiewaliście się z ks. Naumowiczem?

Oskarż. przyznaje, że porozumiewał się z ks. Naumowiczem, do którego wstępował, jadąc do Skałatu na jarmark. Aspiracye prawosławne gminy zbaraskiej dawały powód do rozmowy na ten temat. Ks. Naumowicz mówił, że wolno zmieniać wiarę, i robił nadzieję, że na to pieniądze przyjdą z Bukowiny.

Przew.: A o pieniądzach z Rossyi nie było mowy?

Oskarżony: Mówił, że i w Rossyi moglibyśmy otrzymać pieniądze na budowę cerkwi.

Przewodniczący: Czy ks. Naumowicz pochwalał wasz zamiar przejścia na prawosławie, co w śledztwie już zeznaliście?

Oskar.: Dopiero po wniesieniu podania powiedział: Jeżeli ludzie chcą przechodzić na prawosławie, to i owszem!

Przewodniczący: Wiecie wy, co to jest prawosławie? Kto wam o tem opowiadał?

Oskar: Mówiono o tem, że to jest jedno i to samo, co wiara gr. kat.

Przewodniczący: To w takim razie nie potrzebaby przechodzić na prawosławie.

Oskarż. odpowiada w sposób wymijający. Przed własnym proboszczem nie zwierzali się Hniliczanie z zamiarem przejścia na prawosławie, aby nie udaremnił zamiaru. Miano go uwiadomić dopiero wtedy, gdy już będzie „po wszystkiem." Po za gminą oprócz ks. Naumowicza nikt nie wiedział o zamiarze przejścia na prawosławie.

Przew.: Dlaczegoż kryliście się tak z tym zamiarem, jeżeli on wypływał z przekonania. Oskarżony milczy.

Przew.: Czy mówił wam ks. Naumowicz, że on sam przejdzie na prawosławie?

Osk.: Może być, ale na pewne tego powiedzieć nie mogę.

Przew.: Kto wam mówił, że otrzymacie 50 rubli, jeżeli przejdziecie na prawosławie.

Osk.: Ks. Naumowicz powiedział, że dostaniemy ze Lwowa na cerkiew nową 50 zł. Kto miał dać, tego oskarżony nie wie. Oskarżony nie pamięta, czy mówił co o tem Załuskiemu; we wsi była o tem mowa.

Przew. pyta o szczegóły napisania deklaracyi przez ks Naumowicza.

Osk. opowiadał w śledztwie, że wraz z Baszewskim prosił ks. Naumowicza o napisanie deklaracyi, którą dopiero w dwa miesiące później otrzymał. Wczorajsze opowiadanie Szpundera zostaje w sprzeczności z protokolarnem zeznaniem. Wczoraj bowiem powiedział Szpunder, że ks. Naumowicz zaraz na drugi dzień dał gotową deklaracyę. Oskarżony podnosi wczorajsze zeznanie jako wrzekomo prawdziwe, ale dopiero przewodniczący wyjaśnia, że oba zeznania są zgodne. Szpunder najpierw prosił o napisanie podania, w dwa miesiące później pojechał znowu do Skałatu i wtedy zaraz na drugi dzień otrzymali deklaracyę. Oskarżony otrzymał od ks. Naumowicza wskazówkę, że gdyby go pytano, kto napisał podanie, podać ma jako autora dr. Mikołaja Naumowicza.

Przew. pyta oskarżonego, czy czytał podania i czy wiedział, co tam napisano?

Osk.: Tłómaczy się, że umie czytać tylko drukowane rzeczy. Hniliczanie podpisywali podanie, nie pytając bliżej o treść, lecz polegali na księdzu.

Przew. przedstawia oskarżonemu, że podanie do konsystorza zawiera wycieczki przeciw Ojcu św. i Polakom. Jakiż to ma związek z tem wszystkiem, coście mówili o powodach przejscia na prawosławie?

Osk.: odpowiada, że nie wiedział, iż to źle napisane. Ludzie myśleli, że właśnie „tak trzeba" pisać oświadczenie. Ostatecznie Szpunder przyznaje, że ks. Naumowicz czytał mu to podanie. O dwóch innych podaniach (do Starostwa i konsystorza w Czerniowcach) oskarżony nie może dać pewnych wyjaśnień. Nie przypomina sobie dobrze, czy i te podania zostały mu odczytane.

Przew. czyta listy lwowskiego proboszcza prawosławnego do konsystorza w Czerniowcach, w których jest mowa, ze Hniliczanie trwają w zamiarach prawosławnych i proszą o adresowanie odpowiedzi do Zbaraża, bo adres hnilicki naraża korespondencye na przejęcie.

Hniliczanie otrzymywali daremnie *Prołom, Wicze i Naukę. Słowa* nie czytano. *Batkiwszczynę* prenumerowała gmina.

Przewodniczący: Byliście w redakcyi *Słowa*? Nie mieliście jakiego listu do p. Płoszczańskiego od ks. Naumowicza?

Oskarżony zaprzecza.

Przewodniczący. Czy ks. Naumowicz nie narzekał przed wami na władzę, czy nie mówił co o uciskaniu Rusinów.

Oskarżony: Nic tak dalece.

Przewodniczący: Jak to nic tak dalece?

Oskarżony odpowiada w sposób wymijający, chociaż w protokole powiedział co innego; ks. Naumowicz mówił o ucisku Rusinów przy wyborach przez żandarmów i t. d.

Dr. Iskrzycki (który stanąwszy w środku sali kilkakrotnie wśród zeznań Szpundera żądał to zapisania pewnych słów do protokołu, to znowu odczytania czegoś z protokołu). Proszę odczytać zeznanie przytoczone.

Przewodniczący: Mam paragrafy, wiem, jak postępować. Oskarżony potwierdza zeznanie, nie potrzeba protokołu czytać.

Dr. Iskrzycki: Proszę o głos.

Przewodniczący: Proszę pana pójść na swoje miejsce (Dr. Iskrzycki pozostaje na środku sali).

Dr. Iskrzycki: Muszę się zastrzedz imieniem wszystkich obrońców przeciw lekceważącemu postępowaniu p. przewodniczącego. Starałem się długo panować nad sobą, ale dłużej już powstrzymać się nie mogę od tego zażalenia. Proszę je zapisać do protokołu.

Przewodniczący: Wraz z wyrazem „lekceważące"?

Dr. Łubiński: Ja nie widzę lekceważenia. P. przewodniczący spełnia godnie wielki obowiązek patryotyczny, ma zadanie trudne, więc jeżeli czasem jest rozdrażniony, to mu tego za złe brać nie można. Jesteśmy wszyscy ludźmi, trzeba uwzględniać nużące zadanie przewodniczącego. Z tego powodu nie przyłączam się do oświadczenia dr. Iskrzyckiego.

Trybunał udaje się na sesyę, celem powzięcia uchwały z powodu użycia wyrazu „lekceważące postępowanie" przez dr. Iskrzyckiego. Dr. Iskrzycki zostaje skazany na grzywnę w kwocie 50 złr. za ubliżenie trybunałowi i przewodniczącemu.

Przewodniczący. Dodaję od siebie, że jeżeli jeszcze raz dr. Iskrzycki uchybi trybunałowi lub mnie jako przewodniczącemu, zrobię użytek z mojego prawa, odbiorę głos obrońcy i wezwę strony do ustanowienia zastępcy w jego miejsce.

Przewodniczący pyta dalej Szpundera o jego stosunki majątkowe. Są one złe, Szpunder ma długi sięgające do 2,000 zł.; jest także dłużnikiem ks. Naumowicza, od którego pożyczył 250 zł. na kupienie gruntu.

Dotąd nie zwrócił Szpunder tego ostatniego długu.

Między Szpunderem a Załuskim odbywa się konfrontacya celem wyświecenia szczegółów o „koncepcie“ prawosławnym, ułożonym przez ks. Naumowicza a przepisanym przez Załuskiego. Szpunder przypomina sobie, że zniszczył ten koncept, jak to już wczoraj Załuski zeznał.

Przewodniczący czyta list djaka skałackiego Soji, który mówi o trzech bezpłatnych egzemplarzach kalendarza *Słowa* dla trzech włościan hnilickich. Odczytano list Załuskiego, który poucza Hniliczan i mówi, że będą cytowani do protokołu i pytani o to, kto napisał podanie o przejście na prawosławie i t. d. Załuski tłumaczy ten list w ten sposób, że napisał go pod wrażeniem rozmowy z ks. Kosteckim, który dowiedziawszy się o wybuchu aspiracyj prawosławnych i wysłaniu komisyi, ostrzegał Załuskiego o grożącem niebezpieczeństwie.

Na pytanie prokuratora, dlaczego zalecono mu trzymanie konceptu w tajemnicy, odpowiada oskarżony: nie wiem. Na żądanie obrońcy dr. Iskrzyckiego przewodniczący czyta z protokołu zeznania o słowach ks. Naumowicza: „Prawosławie samo przyjdzie, Rossya zajmie, inżynierowie rossyjscy zdejmują plany twierdz.“

Dr. Iskrzycki stawia Szpunderowi takie same pytanie, jak wczoraj Oleksie Załuskiemu: Czy chciał oderwać Galicyę lub wywołać powstanie i t. d.

Oskarżony zaprzecza.

Dr. Iskrzycki. Czy nie namawiał was kto do przesiedlenia się za kordon?

Oskarżony. Mówił mi raz o tem Moszko Gerstmann (*wesołość*), który powiedział, że za 40 morgów, co tu posiadam, mogę mieć za kordonem 80 morgów.

Dr. Iskrzycki: A dlaczegoż nie posłuchaliście tej rady, kiedy ona była korzystna? Czy wam tu tak dobrze?

Oskarż.: Tutaj jest mi lepiej niżby tam było!

Dr. Iskrzycki pyta oskarżonego, dlaczego z początku po aresztowaniu nic nie mówił o ks. Naumowiczu. Oskarżony odpowiada jak wszyscy. Kazano mu trzymać rzecz w tajemnicy, więc milczał, dopoki go nie zaczęto indagować.

Dr. Iskrzycki: Czy ludzie z okolic chodzą do ks. Naumowicza i dlaczego? Oskarżony odpowiada, że ks. Naumowicz słynie do koła jako gospodarz. Wielu jeździ do niego po leki homeopatyczne.

Dr. Iskrzycki pyta Szpundera, czy zna innych oskarżonych. Nie, tylko Wł. Naumowicza, Płoszczańskiego, Załuskiego i ks. Naumowicza.

Następuje konfrontacya. Płoszczański i Markow wyjaśniają kwestyę wysyłania broszur do Zbaraża i Hniliczek.

* *

Ciekawość publiczności doszła do szczytu, gdy do sali wszedł ostatni z oskarżonych ks. **Jan Naumowicz**, postać wielce charakterystyczna, pełna wybitnego oryginalnego wyrazu. Nietylko akt oskarżenia wyznacza ks. Naumowiczowi stanowisko wybitniejsze, jedno z najwybitniejszych między wszystkimi oskarżonymi. Także i przesłuchanie wszystkich dziesięciu współoskarżonych musiało podniecić ciekawość i uwagę do najwyższego stopnia, gdyż w przesłuchaniu tem nazwisko ks. Naumowicza było najczęściej wymawiane i łączone właśnie z temi szczegółami sprawy, które największy obudzają interes.

Przew.: Czy ks. proboszcz czuje się winnym zdrady stanu?

Osk.: Nie.

Przew.: Jak ks. proboszcz chce składać zeznania, po polsku czy po rusku?

Osk.: Po rusku.

Przew: Proszę w takim razie unikać wyrazów, któreby nie były zrozumiałe dla sędziów przysięgłych, znających tylko zwyczajny język ruski

Osk. oświadcza, że aby nie przewlekać rozprawy będzie mówił po polsku, ale zastrzega się, że języka polskiego od dawna nie używa, więc może brakuje mu trafnych wyrazów

Oskarżony występuje z ogólną obroną lecz oświadcza, że będzie tylko odpowiadać na pytania postawione przez przewodniczącego.

Oskarżony opowiada znajomość swoją z Adolfem Dobrzańskim. Poznał go osobiście w Wiedniu.

Dr. Iskrzycki prosi, aby wolno mu było stać w środku sali, bo z ławy obrońców dobrze nie słyszy.

Ks. Naumowicz zeznaje dalej, iż we Lwowie widział się trzy razy z Adolfem Dobrzańskim. Mirosław Dobrzański odwiedził oskarżonego w Skałacie, przedstawił się mu, mówiąc, że chce poznać tak głośnego pisarza ludowego. Mirosław Dobrzański wypytywał zaraz oskarżonego o nihilistach i socyalistach. Oskarżony opowiadał mu, jak jego zdaniem kwestye społeczne przedstawiają się w Galicyi. Potem Mirosław Dobrzański zaczął rozmawiać o literaturze ruskiej, mianowicie ludowej, przytem oglądał gospodarstwo, wypytywał się o stosunki, o syna. Mirosław Dobrzański rozmawiał dalej o akademii orjentalnej w Kazaniu. dokąd wypadałoby wysłać Włodzimierza Naumowicza, skoro ma taki niepospolity dar do wyuczenia się języków. Stosunki polityczne w Austryi, konstytucya, sejm, Rada państwa, prawosławie, debit dla pism i t. d wszystko to wchodziło w temat rozmowy z Mirosławem Dobrzańskim.

Ks. Naumowicz mówi, że sam prosił Mirosława Dobrzańskiego o debit dla pism swoich.

Przew.: A zkądże ks. proboszcz wnosił, że Mirosław Dobrzański to uczynić może?

Osk.: Myślałem; że skoro tam jest, to może to wyjedna. Zresztą mówił on, że dopiero po powrocie doniesie mi, co mam napisać: zresztą M. Dobrzański przypuszczał, że będą trudności, bo dzienniki tutejsze piszą o sejmie, Radzie państwa i t. d. a to w Rossyi niechętnie widzą.

Mirosław Dobrzański, rozmawiając o nihilistach i socyalistach, wskazywał na osobistości tutejsze znane z procesów odbytych. M. Dobrzański proponował ks Naumowiczowi, aby spisał swoje poglądy na sprawę socyalizmu. Oskarżony odmówił, zasłaniając się brakiem czasu z powodu zajęć około gospodarstwa, parafii i t. d.

Przewod. przytacza zeznanie protokolarne ks. Naumowicza. Przy pierwszem badaniu oskarżony zataił znajomość z Mirosławem Dobrzańskim. Tłómaczy się tem. że M. Dobrzański prosił o tajemnicę. Oskarżony uczynił zadość tej prośbie, dopóki rzecz nie stała się głośną przez zabranie korespondencyi u Olgi Hrabarowej.

Przew.: Czy M. Dobrzański pisał do ks. proboszcza?

Osk.: Raz najprawdopodobniej z Czerteża, gdzie był z synem moim.

Przew. pyta dlaczego M. Dobrzański zajął się tak losem syna jego i przyrzekł dlań subwencyę?

Osk.: Sam się z tem ofiarował.

Do M. Dobrzańskiego pisał oskarżony raz, prosząc o wyjednanie wizy na paszporcie do Rossyi. Paszport ten opiewał na dwa miesiące. Już przedtem miał oskarżony paszport do Rossyi, ale nim nadeszła wiza konsularna, już upłynął termin, do którego paszport miał walor. Dopiero instancyi M. Dobrzańskiego w ministerstwie zawdzięcza oskarżony wizę. Nadeszła ona w styczniu b. r. i pozostawało jeszcze dwa tygodnie czasu na podróż. W tym czasie nastąpiło aresztowanie oskarżonego. Oskarżony chciał jechać do Warszawy, aby odwiedzić córkę.

Przew.: Z korespondencyi wypływa, że chciałeś ks. proboszcz jechać i do Petersburga.

Osk.: Nigdy — nie miałem na to dość czasu.

Pobyt syna Włodzimierza w Czerteżu tłómaczy oskarżony względami na zdrowie. Włodzimierzowi lekarze zalecali pobyt w górach. Przypomniał sobie, że Adolf Dobrzański bardzo szczerze zapraszał go do Czerteża, więc ośmielony postanowił skorzystać z ofiarowanej gościnności w interesie syna.

Przewodniczący: Wysyłając dla syna pieniądze do Czerteża, pisałeś pan do Olgi Hrabarowej a nie do Adolfa Dobrzańskiego. Zkąd wiedziałeś pan o pobycie Hrabarowej w Czerteżu?

Oskarżony: Być może, że mi to Mirosław powiedział.

Przewodniczący: Z Czerteża miał syn Włodzimierz udać się do Wiednia. Czy wiadomo było panu, że ten Włodzimierz otrzymuje subwencyę od Mirosława Dobrzańskiego?

Oskarżony: Nic o tem nie wiedziałem. Dopiero około świąt Bożego narodzenia powiedział mi, nie wiem kto, może mój drugi syn doktor, że Włodzimierz ma subwencyę za korespondencye o nihilizmie. O kwocie nie było mowy

Oskarżony nie wie dokładnie, ile Włodzimierz z domu na życie w Wiedniu otrzymywał, bo matka wysyłała pieniądze. Oskarżony opowiada na pytanie przewodniczącego, jak syn jego dostał się do liceum w Moskwie. Powodem tego była ruina oskarżonego. Straciwszy pasiekę, która stanowiła jego majątek, nie mógł łożyć na utrzymanie syna w szkołach Księżna Czerkawska poznała tam Włodzimierza i bardzo go polubiła. Przejeżdżając przez Wiedeń do kąpiel, księżna chciała widzieć się z ojcem i synem.

Osobnego czasopisma ruskiego nie wydaje oskarżony, ale pisze dla wielu. Pisał tedy artykuły dla *Słowa*, *Prołomu*, *Wicza* dla *Zbornika* literackiego w Petersburgu. Także pismom ruskim na prowincyi wydawanym dostarczał czasem artykułów.

Oskarżony prosi, aby nie czytano listu, który od *russkij saldatki* (generałowej Lewickiej) otrzymał. Jestto prywatna korespondencya.

Prokurator oświadcza, że później w tej sprawie objawi opinię. Zapewnia oskarżonego, że w miarę możności uszanuje tajemnicę listową.

Sprawę zaleszczyckich fortyfikacyi przedstawia oskarzony jako mistyfikacyę, której ofiarą padł wrzekomo najpierw Marków.

Osk. nie przypomina sobie bliżej treści listu Markowa. Była tam wzmianka o aresztowaniu jakichś chłopów i księży. Oskarżony odnosi te wzmianki do sprawy hnilickiej.

Przew.: To niemożliwe. List o sprawie zaleszczyckiej ma datę 9 grudnia, podanie Hniliczek o prawosławie wpłynęło dopiero po 20 grudnia.

Osk.: Ale wiedziano o tem już przed 20 grudnia.

Przew.: Właśnie nikt nie wiedział oprócz ks. proboszcza.

Oskar.: Mógł rząd wcześnie dowiedzieć się.

Przew. Zkądże w takim razie przypuszczenie, że zaraz aresztują chłopów i księży.

Osk.: Mnie się to także dziwnem wydało.

Oskarżony odpowiada na dalsze pytanie przewodniczącego, że nie pisał w sprawie zaleszczyckiej do nikogo. Mówił o tej sprawie wtedy, gdy był u niego dziekan Gliński.

Przew.: A do ks. Andrejczuka w Doroszewach nigdy o tem ks. proboszcz nie pisał?

Oskar.: Nie. Pisałem do Andrejczuka przed wyjazdem do Warszawy, ale w liście tym prosiłem tylko o fotografie patryotów ruskich na Bukowinie dla ks. Cybyka.

Przew. pokazuje oskarżonemu list ks. Andrejczuka do oskarżonego, w którym jest mowa o Zaleszczykach. Czy to może nie odpowiedź na pytanie ks. proboszcza?

Oskarżony. Nie. On lubi listy pisać o wszystkiem.

Przew.: W jaki sposób ten list wyszedł z rąk ks. proboszcza.

Osk.: Często gubię listy, jestto moja słaba strona. Jadąc do Lwowa w wagonie, ile sobie przypominam czytałem jeszcze list ks. Andrejczuka.

Przew.: A zkądżeż dostał się on w dom Adolfa Dobrzańskiego.

Osk.: Możem wyciągnął z chustką, możem zgubił.

Przew.: A może ks. proboszcz przesłał ten list komu?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Proszę sobie przypomnieć, to ważne dla nas.

Osk. nie daje odpowiedzi stosownej ale nie zaprzecza także. Nie wie także oskarżony, w jaki sposób listy jego dostały się między papiery syna Włodzimierza. Być może, że dostały się do kuferka, gdy był w Skałacie.

Oskarżony opowiada swoje stosunki z Załuskim. Na jego prośbę wyjednał bezpłatne przysyłanie *Nauki* dla towarzystwa *Nadzieja* w Zbarażu. Potem udawał się Załuski w sprawie kupna skór w Wiedniu dla szewców w Zbarażu i t. d.

Przewodniczący: Miał ks. proboszcz wiadomość o tem, że gmina Zbaraż chce przejść na prawosławie?

Oskarżony odpowiada, że Załuski skarżył się przed nim na postępowanie tamtejszego proboszcza, wpominał o zamiarze przejścia na prawosławie właśnie dlatego, że znienawidzony proboszcz występował przeciw schizmie. Oskarżony powiedział oskarżonemu, że w Austryi jest wolność wyznań, wolno przejść na inną wiarę. Ks. Naumowicz dodał: Nie radzę, zresztą róbcie, jak chcecie, to nie jest przeciwne mojemu przekonaniu, Ruś powinna pokazać Rzymowi, że ma zagwarantowane prawa na polu kościelnem.

Przew.: Czy ks. proboszcz ma to przekonanie?

Oskarż.: Tak jest, dogmat o prymacie nie jest głównym lecz podrzędnym. Prawosławie to wiara naszych ojców. Oskarżony odpowiada dalej, że ostatecznie wpływał na Zbarażan, aby odstąpili od aspiracyj prawosławnych.

Przew.: Czy nie mówił ks. proboszcz Załuskiemu przytem o ucisku Rusinów jako powodzie do przejścia na prawosławie?

Oskarżony: Jakżeż nie mówić o ucisku Rusinów! O tem wszędzie mówią, ja to samo mówię.

Przew.: Więc łącznie z kwestyą prawosławia była mowa o ucisku?

Osk. przyznaje łączność.

Przew.: Załuski pytał, czy to nie natrafi na trudność u rządu, a ks. proboszcz powiedział: Nie bójcie się, my wszyscy Rusini stoimy za wami.

Osk.: Być może.

Przew.: Czy o stosunkach rossyjskich nie rozmawiałeś ks. proboszcz z Załuskim, czy nie chwaliłeś przed nim tych stosunków?

Osk.: Załuski sam zna stosunki. Jeżeli mówiłem o swobodzie, to miałem na myśli to, że i tam nie ma pańszczyzny.

OSTATNIA POCZTA

W najświeższej *Presse* znajdujemy potwierdzenie onegdajszego telegraficznego doniesienia o zamierzonem zwołaniu delegacyj w połowie października do Budapesztu. Przypuściwszy, że delegacye będą obradowały mniej więcej miesiąc, w takim razie Rada państwa mogłaby rozpocząć swoje czynności dopiero około 15 listopada. Zwołanie sejmów — według *Presse* nastąpi w terminie projektowanym, to jest w pierwszym tygodniu września.

Przebieg obrad zwołanych przed kilkunastu dniami trzech sejmów krajowych nie budzi żywszego zajęcia, mało też zajmują się niemi dzienniki. Podnieść tutaj należy uczyniony w sejmie tyrolskim wniosek dra Falka, żądający zmiany tyrolskiej ordynacyi gminnej i ordynacyi wyborczej w myśli rozszerzenia prawa wyborczego w gminach wiejskich na wszystkie w gminie mieszkające osoby, które płacą przepisany podatek, bez względu na ich przynależność do gminy.

Wiener Ztg. zamieściła wczoraj nominacye hr. Hoyosa na pierwszego szefa sekcyi, zaś deputowanego węgierskiego p. Szögyenyi-Maricha na drugiego szefa sekcyi w ministerstwie Domu Cesarskiego i spraw zagranicznych.

Władysław hr. Hoyos, urodzony roku 1834, pozostaje od dwudziestu kilku lat w służbie dyplomatycznej. Karyerę swoją rozpoczął r. 1858 jako *attaché* ambasady w Paryżu, gdzie pozostawał aż do r. 1864. W r. 1865 został przydzielony w charakterze sekretarza legacyi do ambasady w Berlinie, a po wojnie r. 1866 otrzymał urząd rezydenta w Darmsztadzie. W r. 1868 przydzielono go ponownie do ambasady w Paryżu, zaś w r. 1875 zamianowano posłem w Waszyngtonie. Po trzyletnim pobycie w Ameryce otrzymał nominacyę na posła w Bukareszcie, gdzie osobistej jego interwencyi udało się zażegnać kilkakrotnie różnego rodzaju trudności. Po zamianowaniu hr. Wolkensteina ambasadorem w Petersburgu, hr. Hoyos został powołany na drugiego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Krótki życiorys powołanego w miejsce hr. Hoyosa na drugiego szefa sekcyi p. Szögyenyi-Maricha zamieściliśmy przed kilku dniami.

Według *Pol. Corr.* rząd rossyjski prowadzi układy z hr. Piostrem Szuwałowem o objęcie posady ambasadora rossyjskiego w Berlinie w miejsce Saburowa, który ma zastąpić w Londynie ks. Łabanowa-Rostowskiego, po jego przeniesieniu się do Wiednia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych Janvier de la Motte uczynił wniosek uchwalenia kredytu nadzwyczajnego w kwocie 8 milj: fr. dla rodzin pozostałych po ofiarach komuny paryskiej, motywując ten wniosek temi samemi pobudkami, jakie spowodowały Izbę do uchwalenia takiej sumy dla rodzin po ofiarach zamachu stanu z d. 2 grudnia 1851 roku. Nagłość tego wniosku większością 319 przeciw 88 głosom odrzucono.

Na posiedzeniu wtorkowem rozdanem zostało sprawozdanie komisyi o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Izba większością 345 głosów przeciw 96 przyjęła wniosek sprzedaży klejnotów koronnych i uchwaliła, że otrzymany fundusz ma być obróconym na założenie kasy inwalidów pracy.

Sprawa Irlandczyka Tomasza Walsch. aresztowanego z powodu posiadania tajemnego składu broni i amunicyi, została odroczoną do przyszłego tygodnia. Sędzia nie zgodził się na wypuszczenie oskarżonego na wolność za kaucyą.

Dzisiaj rozpoczynają się w Konstantynopolu obrady konferencyi w sprawie egipskiej bez udziału Turcyi. Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie umieszczonym w części nakładu, dzisiejsze posiedzenie poświęconem będzie wymianie pełnomocnictw.

Według telegramu biura Reutera prefekt policyi podejrzany o wywołanie zaburzeń w Aleksandryi nagle umarł.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 21 czerwca. Do *Ung. Post* donoszą z Belgradu, że projekt ustawy ograniczającej wolność prasy podciąga przestępstwa prasowe pod kodeks karny, orzeka, iż przestępstwa te nie ulegają przedawnieniu i zakazuje głoszenia zasad socyalistycznych w gazetach, broszurach i książkach.

Zagrzeb, 21 czerwca. Z powodu powrotu z objazdu Pogranicza ban wydał do mieszczan pogranicznych pismo, dziękujące za serdeczne owacye.

Paryż, 21 czerwca. Krążąca na giełdzie pogłoska o odrzuceniu konferencyi została zaprzeczoną. Jutrzejsze pierwsze posiedzenie poświęcone będzie formalnościom, a właściwe obrady rozpoczną się w sobotę.

Paryż, 21go czerwca. Dziennik gambettystowski *Paris* donosi, że lord Granville podpisał w piątek konwencyę z posłem tureckim Musurusem, upoważniającą Anglię do ewentualnej okupacyi kanału suezkiego. Rząd niemiecki zgodził się na tę konwencyę.

Konstantynopol, 21 czerwca. W dalszym ciągu odpowiedzi danej ambasadorom w poniedziałek przez ministra spraw zagranicznych w sprawie konferencyi, przesłała Porta w dniu dzisiejszym okólnik do swoich reprezentantów zagranicznych. Depesza ta powtarza argumenta przytoczone w okólniku z d. 3 b. m. i dodaje, że Derwisz-basza spełnia szczęśliwie swoje zadanie w Egipcie; porządek został przywrócony, zaufanie budzi się na nowo, pomyślny skutek misyi Derwisza-baszy jest zapewniony. Wobec tego w interesie samej Europy i przedsięwziętego w Egipcie dzieła, Porta obstaje przy swojem przekonaniu, że konferencya jest bezużyteczną i niepotrzebną, pomijając już to, że byłaby przeciwną interesom państwa i mogłaby sparaliżować usiłowania Derwisza-baszy. Jeżeli okaże się potrzeba układów, mocarstwa mogą je prowadzić między sobą i z Portą bez konferencyi.

Berlin, 22 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *Ber. Tagblattu* donoszą z Petersburga, że hr. Tołstoj zamierza w tych dniach wydać okólnik najsurowiej zabraniający prześladowania żydów. Urzędnicy, którzyby nie występowali energicznie przeciw gwałtom, będą demisyonowani i najsurowiej ukarani.

Kolonja, 22 czerwca. *Tel. prw.*) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, że policya wpadła na ślad zamierzonego zamachu na życie cara. W nocy z soboty na niedzielę aresztowano 50 osób. Domniemanym przywódcą był lekarz weterynaryi Kribiłow. Znaleziono wielką ilość pocisków eksplodujących i dynamitu. W sobotę także aresztowano studenta i studentkę. którzy mieszkali u znanego przywódcy nihilistów Tichaczewa, przyczem znaleziono pisma rewolucyjne i korespondencye pisane tajemnemi znakami.

Konstantynopol, 22 czerwca. W kołach dyplomatycznych sądzą, że konferencya dzisiaj będzie mogła się tylko zejść lecz nie przystąpi do obrad, gdyż w skutek odmowy udziału Porty zasady konferencyi uległy zmianie, będą więc potrzebne nowe układy między mocarstwami, których zresztą wymaga także inne zajście dyplomatyczne, a mianowicie nieporozumienie co do ostatniego oświadczenia złożonego przez Portę w sprawie konferencyi.

Londyn, 22 czerwca. *Daily News* dowiaduje się, że wczorajsza rada ministeryalna uchwaliła przesłać lordowi Dufferinowi instrukcyę, że jego działalność na konferencyi ma się ograniczyć na doprowadzeniu do takiego rozwiązania, któreby dawało rękojmię utrzymania praw kedywa, utrzymania swobód jakich używa lud egipski i dotrzymania między narodowych zobowiązań ze strony Egiptu.

Paryż, 22 czerwca. Kilka dzienników proponuje urządzenie loteryi na korzyść ofiar wypadków aleksandryjskich. Dochód ma wynosić 10 miljonów fr., główna wygrana miljon, druga wygrana pół miljona franków.

Aleksandrya, 22 czerwca. Komisya śledcza z powodu wypadków zaszłych w Aleksandryi w d. 11 b. m. układa się 9 krajowców i 9 Europejczyków pod przewodnictwem ministra skarbu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 czerwca 1382 godzina 1, m 5 0. Losy kredytowe 175 25, Węg. akcye kredyt. 300 —, Akcye anglo-austr. 122 40, Akcye banku Union 121 40. Akcye kolei Karola Ludwika 313 —, Akcye kolei północnej 277·—, Akcye kolei południowej 140 25, Akcye kolei Alfold. 171·25. Akcye kolei Elżbiety 211.—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50, Akcye kolei węg północno-wschodniej 163 50, Wiedeńskie losy 127 75, Akcye kolei Rudolfa — —, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 109 60, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 119 90 Akcye banku związkowego 114 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej ——, Rubel papierowy 1.21·—. Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 22 czerwca 1882, godź. 5 m 10, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—. Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 22 czerwca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 317 50, Anglo-Austryackie 120·50. Unionbank 119 50, Kolej Karola Ludwika 309·—, Południowa 138·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·56½, Rubel papier 1·21¼. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 21 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 80 do 10.82 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 — zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 207.50 m., żyto —·— m., spirytus 45 80 m., olej rzepakowy 59·— m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 kilogr 62 25 fr. olej rzepakowy 72 25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 czerwca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 736.10mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15.0C. Psychrometr wilgotny 12.7°C. Prężność pary 9.6 mm. Wilgoć 75%. Zachmurzenie 5. Wiatr NW1 Ozon 8

Temperatura powietrza 12 0.° R.

Barometr idzie powoli w górę.

Stan barometru nad poziom morza 760.80m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 czerwca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. M. Borowski z Hurka E Br. Błażowski z Browar W. Niezabitowski z Łanek. O Kramer z Lipska. Slachtowski z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp M. Marynowski z Męcina J. Horodyński z Kruheli. A. Tabaczyński z Wróblowic. W. Jankowski z Krakowa J. Kampen z Lubyczy. Cicharz z Wiednia.

Hotel Langa,

Pp. J. Krepe z Wiednia. C. Iwanowski z Rossyi. K. Dederich z Disseldorfu E. Scheinberger z Wiednia.

Hotel Angielski

A. Rylski z Orelec. W. Czajkowski. z Swirza. H Wojakowski z Batuczyna. W. Stamfest z Kopanki. B. Żurowski z Bochni.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Książę J. Sapieha do Biłki. S. br. Piniński do Grzymałowa. K. hr. Borkowski do Krakowa. A. Mysłowski do Koropca. W. Cielecki do Byczkowic. C Sozański do Kornalowic. J. Mieczkowski do Terpiłówki. E. Jastrzębski do Dębna.

Wkaz osób zmarłych

za czas od 1 do 10 maja 1882.

Kidoński Jakób, właściciel realności, l. 62, na zropienie nerek. — Karczmarz Jan, emerytowany woźny, l. 59 na wybuch krwi — Welk Filipina, wdowa po inspektorze podatk l. 58, na dur brzuchowy. — Kuń Władysław, syn ślusarza przy kolei, l. 10/12, na ospę. — Szurniak Zofia, córka czeladnika rzeźnickiego, l. 4, na ospę. — Koczarska Marya, córka ogrodnika, l 3, na suchoty płuc — Binenwald Schapsel, zarobnik, l 52, na dur plamisty. — Sass Marya, służąca l. 19, na ospę — Kisz Zofia, córka zarobnika, l 6, na ospę. — Dolnicka Marya, córka urzędnika Namiest. l. 3½, na koklusz. — Przytocki Zygmunt, syn sługi, l 2, na ospę — Kozakiewicz Jan, zarobnik, l. 67, na rozedmę płuc. — Bielecka Eugenia, żona pisarza gmin l. 18, na wodogłowie. — Chrabrowska Antonina, córka czeladnika szewskiego, l. 2¼, na gruźlicę, — Boliński Antoni, szewc. l 25. na suchoty płuc. — Harasimowicz Józef, zecer. l. 53, na zapalenie płuc. — Krystyn Alber, pilnikarz, l 35, na suchoty płuc. — Schäffer Wincenty, obywatel, l. 70, przywieziony z Rumunii. — Łysakowski Bolesław, uczeń, l. 14, na zapalenie błony mózg. — Grabowiecki Edward, syn czeladnika murarskiego, l 4¼, na suchoty płuc. — Schönnett Amalia, wdowa po urzędniku, l. 78, na uwiąd starczy. — Brzezińska Julia, wdowa po radcy trybunału, l. 72, na wadę sercową. — Landes Leizer, dozorca chor., l. 51, na dur plamisty. — Hilbricht Dr Karol, pens radca dworu, l. 73, na zapalenie pęcherza — Wolińska Helena, córka obywatela, l. 17, na gruźlicę płuc. — Gering Józef, stolarz, l 42, na zapalenie nerek. — Glauzer Marya, żona stręczyciela, l. 60, na wadę serca — Ząbek Antoni, właść. real. gosporarz, l. 60, na rozedmę płuc. — Schleicher Ferdynand, rzeźnik. l 47, na suchoty płuc. — Dmitruk Stefan, budnik kolei, l. 49, na posocznicę. — Brandel Ester, żona greizlera, l. 41, na wodną puchlinę — Śliwiński Józef, czeladnik szewski, l. 27, na gruźlicę płuc. — Ptaszek Walenty, nadkont pocztowy, l 53, na zapalenie mózgu — Szurmiak Karol, czeladnik szewski, l. 30, na dur brzuchowy. — Wołek Seweryna, żona zarobnika, l 25 na zapalenie otrzewnej. — Folta Marya, żona murarza, l. 29, na suchoty płuc. — Nitsch Zuzanna, bez zatrudnienia l 37, na gruźlicę płuc. — Kuhn Józef, szewc, l. 22, na gruźlicę płuc. — Drozdowska Łucya, córka stolarza. l. 8, na ospę. — Mączka Paulina, córka czeladnika krawieckiego, l. 2, na zapalenie płuc. — Scharf Hinde, żona cyrulika, l. 42, na suchoty — Schiwak Karol, dziecię siedlarza, l. 2 na katar płuc

Lwów, dnia 10 maja 1882.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 czerwca 1882.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	313 25	316 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169 50	172 50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319 —	324 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 85	100 85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92 —	94 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 85	100 85
Tow. kred. gał. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87 —	88 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 —	103 —
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .	101 —	102 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101 50	103 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 —	101 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa . .	19 —	21 —
„ „ Stanisławowa .	23 —	25 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 52	9 62
Półimperyał	9 79	9 89
Rubel rossyjski srebrny . .	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 19¾	1 21¾
100 marek niemieckich . . .	58 45	59 20
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze .	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 czerwca 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.70	76.85
luty-sierpień	76.75	76.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.45	77.60
kwiecień-październik	77.45	77.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. .	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	134.25	134.75
„ „ 1864 po 100 zł. . .	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł. .	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881 .	92.35	92.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr	94.40	94 55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.30	100.70
Niższej Austryi	105.50	107 —
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.75	125 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	323.20	323.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	548.—	551.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	211.50	212.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2782 —	2787 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	316.—	316.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	170.50	171.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	322 —	322 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	142 50	143.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.—	160.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	100.10	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 10	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	102.20	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. . .	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.—	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 60	94.85
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	93.75	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106 25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.—	96.40
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	93 80	94.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.—	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	19.75	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . .	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	127.25
„ „ po 50 zł. w. a. . .	63.—	63 50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	30.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	39.75	40.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.15	120.25
Paryż za 100 fr.	47.75.—	47.80.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . . .	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . .	9.56.—	9.57.—
Rossyjski imperyał .	9.82.—	9 84.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro . . .	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 21 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	25
Renta w złocie	94	50
Losy pożyczki z r. 1860 . . .	125	80
Akcye banku austro-węgierskiego . .	826	—
„ „ kredytowego . . .	314	50
Londyn	120	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	75

Licytacye.

L. 10968. (4276 1—3)

Dnia 8 sierpnia 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy z połowy pręta i połowa z połowy domu i stodoły lk. 46/116 na przedmieściu Zawiężna w Drohobyczu ciała tabularnego stanowiące Kaspra Mangold własne, w sprawie kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Kasprowi Mangold na ręce ustanowionego kuratora Dr. adw. Gelehrtera w Drohobyczu o zapłatę sumy 100 zł.

Na tym terminie sprzedaż nastąpi nawet niżej ceny szacunkowej 656 zł, 55 ct.

Wadyum wynosi 10pr. kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Wolski adw. w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drohobyczu 31 maja 1882.

L. 3932. (4297 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 370 zł. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności miejskiej Nk. 25 w Gorlicach położonej l. wykazu hip. 18 objętej z parceli budowlanej pod lk. 262 wraz domem Nk. 25 się składającej Czarny Blumenkrancowej własności będącej na kwotę 7570 złr 95 ct. wa. oszacowanej na rzecz Lischego Weinbergera dnia 19 lipca, 16 sierpnia i 13 września 1882 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 758 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akta opisania i oszacowania i wreszcie ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli z ich pobytu jak również dla tych, którzy z jakiejkolwiek bądź przyczyny rezolucyi licytacyje nie będą mogli mieć doręczonej i wreszcie dla tych, którzy później tj. do czasu przedstawienia wyciągu hipot. aż do sumej licytacyi ze swoimi wierzytelnościami do ksiąg hipot. wpisanymi zostali ustanawia się kuratorem adw. Dr. Czesława Sleczkowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 18 maja 1882.

L. 12995. (4283 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kosztów egzekucyjnych Magistratu miasta Krakowa w kwocie 21 zł. 46 ct., 11 zł. 45 ct., 5 zł, 5 zł., 19 zł. 97 ct. i 4 zł. 50 ct. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 301 dz. VIII (dawniej l. 11 lit. A gm. XI) w Krakowie położonej, Zortli Weindling własnej, rozporządzeniem Magistratu miasta Krakowa z 21 maja 1879 l. 9670 za pustkę uznanej, a to pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1) Przedmiot licytacyi stanowi realność pod l. 301 dz. VIII (dawniej nr. 11 lit A gm. XI) w Krakowie Zortli Weindling własnością będącej. Licytacya odbędzie się w gmachu tut. c. k sądu krajowego w jednym terminie dnia 10 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem.

2) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 130 zł. a. w.

Realność ta na wyż wymienionym terminie także poniżej tej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek bądź sumę sprzedaną będzie.

3) Chęć kupna mający obowiązani są przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum $^{1}/_{20}$ część ceny szacunkowej to jest kwotę 7 zł. a w. na ręce komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

Po ukończeniu licytacyi wadyum to najwięcej ofiarującemu zatrzymane, zaś innym licytującym zwrócone będzie.

4) Inne warunki licytacyjne edyktem z 25 listopada 1881 l. 27539 ogłoszone pozostają w swej mocy.

5) Akt oszacowania i wykaz hipoteczny tej realności mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Kraków dnia 9 czerwca 1882.

L. 3080. (4269 1—3)

C. k. sąd powiat. w Krzeszowicach przedsięweźmie w sądzie dnia 17 sierpnia, 11 i 27 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyjną sprzedaż tabularnej realności pod l. w. h. 12 w Alwerni na 220 zł. oszacowanej Ewy Rosenfeldowej własnej. Wadyum wynosi 22 zł. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krzeszowice dnia 23 marca 1882.

L. 4902. (4288 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie na zaspokojenie wierzytelności Głüny Gleich w kwocie 300 zł. a. w. z pn. przymusową sprzedaż należących do Salomona Sachera $^{9}/_{12}$ części z pozostałej po Jakóbie Eleazarze dw. im Rosenfeld nieoznaczonej części realności pod l k. 240 w Przemyślu położonej, pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż tych części realności nastąpi w jednym terminie w dniu 4 sierpnia 1882 o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym także poniżej ceny szacunkowej 2 400 zł. a. w., która się także jako cenę wywołania ustanawia.

2. Wadyum wynosi 240 zł. a. w. Akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny można w registraturze przeglądnąć.

Przemyśl dnia 10 maja 1882.

L. 1714. (4321 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej dra. Ignacego Buberle przeciw spadkobiercom Zosi Auerbachowej a to Feidze Auerbachowej zamęż.: Einleger, Etji, Mortkowi i Róży Auerbachom tudzież masie leżącej Judy Auerbacha pto 1312 zł 50 cnt. w. a. zpn. chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że zezwolił na przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 102 w Brzeżanach mieście położonej, wedle Dom. VI pag. 325 n. 11 hr. dłużników własnej i powyższej pretensyi za hipotekę służącej i do przeprowadzenia tej licytacyi trzy w budynku sądowym odbyć się mające termina a to na dzień 20go lipca, 17go sierpnia i 21go września 1882 każdym razem o godzinie 10 przed połud. naznaczył, przy których realność ta niżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 4965 zł. 20 ct. w. a. sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania tj. 496 zł. 52 cnt. w gotówce.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Gdyby realność rzeczona przy powyższych trzech terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, naznaczono równocześnie do ułożenia warunków ułatwiających w budynku sądowym odbyć się mający termin na dzień 29go września 1882 godzinę 10tą rano, na który się wszystkich wierzycieli pod tym rygorem wzywa, iż wierzyciele nie stawający do wniosków stawających za przystępujących uważani będą.

O treści tej uchwały zawiadamia się obie strony, Adolfa Br Jorkascha Kocha, Augusta Br. Jorkascha Kocha, dr. Wilhelma Jorkascha Kocha, Ludwikę Lityńską, Franciszkę Liszka, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Namiestnictwo jako dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, gminę miasta Brzeżan, z miejsca pobytu i życia niewiadomych wierzycieli Mojżesza Einlegera, Franciszka Jorkascha Kocha, Józefa Jorkascha Kocha, tudzież i tych wierzycieli, którzyby po dniu 16 lutego 1882 na sprzedać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone nie zostały na ręce kuratora dra. Finkelsteina adwokata w Brzeżanach.

Brzeżany, dnia 24 lutego 1882,

L. 1168. (4300 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Augustyna Tyczyńskiego 29 zł. wynoszącej, odbędzie sąd tutejszy 6/7, 10/8 i 14/9 1882 licytacyjną sprzedaż tab. realności dłużnika Jakóba Lostra pod l. d. 61 w Janowie położonej.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania 139 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 20 kwietnia 1882.

L. 4893. (4306 2—3)

W dniach 2 sierpnia, 6 września i 11 października 1882 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod nr. k 140 we Wielowsi położona, nieobjętej masy spadkowej Zofii Głuchowej własna.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., wadyum 15 zł. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 29 sierpnia 1881.

L. 2355. (4305 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1882 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 405 w Stryszawie położonej, Michała Starzaka własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł a wadyum 35 zł. Resztę warunków przeglądnąć można tutejszej registraturze.

Slemień dnia 20 maja 1882.

L. 1417. (4302 2—3)

Na zaspokojenie wierytelności Jędrzeja Gałuszki 58 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 11 sierpnia, 15 września i 20 października 1882, każdym razem o 10 godzinie rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Gorala własnej, wykazem hipotecznym 17 księgi gruntowej „Boratyń“ objętej. Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania 600 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław dnia 20 kwietnia 1882.

L. 5641. (4298 2—3)

Celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod n. k. 96 w Bartnem położonej, dłużnika Leszka Borysiewicza własnej, w ten sposób, że przy pierwszych dwóch terminach będzie owa realność sprzedaną i niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze za taką, któraby pokryła wszelkie ubezpieczone na owej realności długi, przy trzecim zaś terminie za jakąbądź, choćby niższą ubezpieczonych wierzytelności cenę.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w ilości 430 zł. a. w. Wadyum wynosi 43 zł. a w. Akta zastawniczego opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 25 maja 1882.

L. 14630. (4294 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 21 sierpnia, dnia 19 września i dnia 23 października 1882 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Wincentego i Jeryny Huzarów własnej, l. k. 337 m. w Buczaczu na 300 zł. a. w. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi Racheli Tischler w kwocie 50 zł. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Wadyum wynosi 30 zł. a w.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 20 lutego 1882.

L. 2803. (4259 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300zł. wa. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 183 zł. 16 ct. wa odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Credit-Anstallt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w 3 terminach dnia 7 lipca, 4 sierpnia i 25 sierpnia 1882 każdym rażem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Łucyi Orszulaków pod lk. 68 w Skrzynie w powiecie Dąbrowskim położonej. nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. a wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa 15 września 1879.

L. 4416. (4256 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej Szymona Weingarten przeciw Szaji Stiftel o 1000 zł wa. z pn. rozpisuje trzeci termin licytacyjny realności pod Nr. kons. 130$^{3}/_{4}$ w Stanisławowie która to licytacya na dniu 17 lipca 1882 o 10 godzinie rano pod ułatwiającemi warunkami przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 2683 zł. 57 ct. a wadyum 268 zł. 36 ct. wa.

Reszta warunków licytacyjnych mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

O czem się nieobecnych wierzycieli przez równocześnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Fischlera i edyktem niniejszym uwiadamia.

Stanisławów 20 maja 1882.

L. 2266. (4295 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach celem zaspokojenia Piotrowi Lenardowi dłużnej kwoty 63 zł. 52$^{1}/_{2}$ ct wa. z większej 100 zł. wa. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę w dniu 19 lipca, 21 sierpnia i 27 września 1882 każdym razem godzinie 10 rano część realności pod lk. 124 w Binarowej położonej wedle ksiąg gruntowych dla gminy Binarowej l. w. h. 123 na Jana Bajorka zapisanej, 6$^{3}/_{4}$ morgów wynoszącej na 337 zł. 50 ct. wa. oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze ck. Sądu w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy

Gorlice, dnia 16 marca 1882.

L. 18329. (4333 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego) w celu zaspokojenia pretensyi Michała Kroczaka w kwocie 240 zł. w. a. z przyn. odbędzie się dnia 20go czerwca 1882, o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Zofii Tuczapiec wedle Dom. 50 pag. 365 n. 5 i 10 haer. należącej $^{1}/_{3}$ części realności pod l. 528$^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, na którym terminie ta część realności nawet niżej ceny wywołania 542 zł. 43 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 27 zł. 50 ct. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnego wierzyciela Leona Feduszko tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10go lipca 1881 rzeczone prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Schrenzel mianowany został.

Lwów, dnia 29go kwietnia 1882.

L. 1258. (4313 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności pana Jakóba Schwarza przeciw Sprince Lieber pto. 251 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w Sanoku publiczna sprzedaż idealnej połowy realności pod l k. 106 w Sanoku wedle Dom T. I pag. 212 n. 5 haer. własność dłużniczki Sprince Lieber stanowiącej, a wedle protokołu rezolucyą z dnia 15 lutego 1881 do l. 2362 prawomocnie do wiadomości przyjętego na 3093 zł. 95$^{1}/_{2}$ ct. oszacowanej.

Celem przeprowadzenia tej sprzedaży wyznacza się z uwagi, że mimo długów hip. przewyższa wartość sprzedać się mającej realności, 2 termina w dniach 4go lipca i 9go sierpnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 3093 zł. 95$^{1}/_{2}$ ct. Wadyum 310 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Gaweł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Sanok, dnia 28 marca 1882.

Zl. 2398. (4325 2—3)

Zur Hereinbringung der Forderung des Leib Spindel und Genossen im Betrage von 190 fl. 56 kr. ö. W sNG. wird beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz die exekutive öffentliche Feilbiethung der sub CN. 90 in Dołhe Kałuszer Bezirkes gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden, zu der Nachlaßmasse nach Hersch Mendel Kleiner gehörigen Realität am 30 Juni, 1 August und 1 September 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm. mit dem vorgenommen werden, daß dieselbe beim 1ten und 2ten Termine nur über oder um den Schätzungswerth von 235 fl. ö. W., hingegen beim 3ten Feilbiethungstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert wird.

Das Vadium beträgt 23 fl. Das Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung, sowie die sonstigen Feilbiethungsbedingnisse können in der hg Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgiricht.

Kałusz 16 Mai 1882.

L. 11805. (4320 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 16 sierpnia, 13 września i dnia 16 października 1882 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Marcina i Anny Kassowskich własnej l. kons. 1$^{4}/_{4}$ w Buczaczu na 50 zł. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Buczaczu 50 zł. w. a. zpn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 31 grudnia 1881.

L. 31814. (4315 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru do kilometrów 203, 204, 212 i 221 — 224 krakowskiego i kilometrów 10 — 19 dukielskiegs gościńca państwowego w tarnowskim okręgu budowniczym na lata 1883 i 1884, odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie w dniu 6 lipca 1882 o godzinie 12 w południe, licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Ilość dostawić się mającego szutru w r. 1883 wynosi 1520 metrów, zaś koszta w kwocie fiskalnej 2383 złr. 55 cnt.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejsc, zkąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także i oferty wnoszone być mają przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe a opiewać winny na przestrzenie gościnca zaopatrywane szutrem z jednego miejsca poboru tegoż materyału; tudzież zaopatrzone być mają marką stemplową na 50 cnt i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 9 czerwca 1882.

L. 48. (4230 3—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego celem zaspokojenia pretensyi Władysława Śliwińskiego w resztującej ilości 212 zł. a. w. z procentami po 6 procent od 1 września 1881 liczyć się mającemi rozpisuje się do przedsięwzięcia przymusowej licytacyi realności dłużnika Josla Tenenbauma pod n. 30 w Sokołówce tusądowego okręgu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, tusądową rezolucyą z d. 6 kwietnia 1880 do l. 6252/79 dozwolonej, termin na dzień 17 lipca, dzień 21 sierpnia i dzień 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł. wadyum 50 zł. a. w. Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet ni ej ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Olesko dnia 19 lutego 1882.

L. 4104 (4155 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Lei Rose w kwocie 100 zł. z pn. rozpisuje się uchwałą z d. 30 wrześ. 1879 l. 11195 dozwoloną przymusową sprzedaż realności pod lk. 34 w Ujkowicach położonej a mianowicie ciała hipotecznego wedle księgi gruntowej dla tej gminy wykazem hipotecznym l. 19 i połowy ciała hipotecznego wykazem hip. l. 20 objętego na imię Józefa Dubiec względnie tegoż leżącej masy spadkowej zapisanego, w drodze powszechnego przetargu na jednym terminie dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano w sądzie odbyć się mającą pod warunkami ułatwiającemi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 760 zł zakład wynosi 38 zł.

Warunki licytacyi, akt szacunkowy i wyciągi hipoteczne mogą być przejrzane w tus registraturze.

Z c k. miej. del. Sądu powiatowego
Przemyśl 30 kwietnia 1882.

L 8303. (4156 3—3)

C. k Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 29 marca 1878 l. rep. 8140 celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredytowego włościańskiego w Krakowie w kwocie 236 zł. 37 ct w. a. z 12pr. zwłoki od każdej z 6 miesięcy płaconych rat po 22zł 50 ct. z osobna, a od 1sza od dnia 1 sierpnia 1878 począwszy i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 14 zł. 61 ct wa. obecnie przyznanemi odbędzie się w trzech terminach a mianowicie dnia 4 lipca, 1 sierpnia i 29 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 75 w Wierzchosławicach położonej, dłużnika Józefa Niedojadły własnej.

Cena wywołania 1000 w. a. Wadyum 100 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów dnia 10 maja 1882

L. 6560. (4222 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Katarzyny Jaroszowej w kwocie 417 zł 66 ct. a. w. z pn. przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 24 w Szczepanowicach położonej, do masy spadkowej Józefa Leśniaka należącej, ciała hipotecznego niestanowiącej w trzech terminach, a mianowicie 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 5.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 1275 zł a w. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Na trzecim zaś sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną. Wadyum wynosi 128 zł. a. w. Reszta warunków, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w t s. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Brzeski z substytucyą adw. dra Goldhammera.

Tarnów dnia 18 maja 1882

L. 2093. (4196 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Berischa Leiby Kriega przeciw Fedkowi Chomynowi także Dmiczyszyn zwanemu, o zapłacenie 36 zł a. w. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 5 w Wodnikach położonego, wyk hip l. 5 objętego, dłużnika własnego, w trzech na dzień I 5 lipca, II 9 sierpnia i III 21 września 1882 o godzinie 10 każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 186 zł. w. a., poręczne 18 zł 60 ct. a. w., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 25 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.
W Bóbrce, dnia 31 marca 1882.

L. 1944. (4192 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że zezwolił w celu zrealizowania masy krydalnej i rozdzielenia jej pomiędzy wierzycieli Abrahama Blasensteina w drodze konkursowej na publiczną sprzedaż połowy realności pod Nr. 77/85 w Wiśniczu położonej, według protokołu z dnia 14 stycznia 1880 l. 1395 na 2225 zł. a. w. oszacowanej. Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w trzech terminach, a to dnia 12 lipca, 9 sierpnia i dnia 6 września 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana.

Wiśnicz, dnia 19 kwietnia 1882.

L. 1088. (4078 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że w sprawie Władysława Lewickiego przeciw Riwce Garten zamężn: Weledniger o zapłacenie 550 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 12 lipca, 10 sierpnia i 13 września 1882 o godz. 9 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 424/85 lit. b star. w Brzeżanach mieście położonej, przedtem God a Garten a obecnie wedle Dom VI pag. 643 n 10 haer: Riwki Garten zamężn: Weledniger własnej, w których terminach ta realność tylko nad lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, a gdyby ta cena uzyskać się nie dała, mają strony na terminie dnia 21 września 1882 o godz. 9 rano, w tutejszym sądzie w celu ułożenia warunków ułatwiająccych stanąć, poczem nowy termin licytacyjny wyznaczony zostanie.

Cena szacunkowa 2007 złr. 38 ct w. a. wadyum 200 złr. 74 ct. w. a

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

O czem się strony, tudzież znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Wolfa Katza, dra. Franciszka Jorkascha Koch i Andrzeja Azbejowicza, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasem do tabuli weszli przez kuratora p adw. dra. Finkelsteina i przez niniejszy edykt powiadamia.

Brzeżany 21 marca 1882.

L. 9377. (4142 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze c. k. radcy Mochnackiego tegoż sądu w celu zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kred. ziemskiego 27752 zł 49 ct. i 27963 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się dnia 1go sierpnia i 30go sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców Zdzisława Zakliki należących dóbr Domaszów i Szałasze w powiecie Rawa położonych, na którym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 114.542 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostaną, że jako wadyum kwota 11.454 zł. 20 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla wierzycieli zagranicą państwa austryackiego mieszkających: Józefy Skrzyńskiej, Anny Swierzawskiej, Heleny Kielczewskiej, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądz powodu doręczone być nie mogły. adwokat dr. Siterski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Czeszer mianowany został.

Lwów, dnia 6 maja 1882

L. 2446. (4198 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Balbiny Dworzańskiej w Kętach pod n. k. 9 położonej, na pokrycie pretensyi Jana Kopcińskiego w sumie 600 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 17 lipca i 21 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2064 zł, wadyum 206 zł. 40 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 21 sierpnia 1882 o godz. 3 po południu.

Kęty dnia 13 maja 188..

L 4516. (4299 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Laszkiewicza w kwocie 13 zł. 82 ct. a. w. z pn rozpisuje się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n k. 39 w Bugaju od Rozemborz położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Melchiora Kleszyka własnej, na dzień 2 sierpnia, 1 września i 11 października 1882 o godz. 10 rano w gmachu tutejszego sądu.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 315 zł., a wadyum kwota 31 zł. 50 ct. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

C. k Sąd powiatowy.
Gorlice dnia 18 maja 1882.

Księgi gruntowe.

L. 3478 (4338)

Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych układane i inne akty służące za projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Biernej z Glemieńcem„ przeglądać można tu w Sądzie do 26 czerwca 1882, którego dochodzenia uzupełniające przeprowadzonemi będą.

Żywiec 17 czerwca 1882
Józef Wilusz
c. k. adjunkt Sądu powiatowego.

L. 2815. (4347)

Naznaczony na dzień 28 czerwca 1882 termin do dochodzeń miejscowych w gminie katastralnej Wierzbowczyk z Orszechowczykiem odwołuje się, natomiast dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Łukawiec powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 28 czerwca 1882

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne

C. k. Sąd powiatowy
Załośce dnia 19 czerwca 1882.

Upadłości.

L 2071. (4278 3—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Stanisława Pomiankowskiego później po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 11 lipca 1882 o godzinie ½10tej przed południem w lokalu tutejszego Sądu Rudki 5 czerwca 1882.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz
konkursowy Herasymowicz m. p.

L. 3011. (4237 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust konk. do majątku Saru Sternowej w Tarnobrzegu zamieszkałej konkurs ustanawia komisarzem konkursowym p. Józefa Cygę ck. Sędziego powiatowego w Tarnobrzegu a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. Narcyza Gizyńskiego kupca w Tarnobrzegu i wzywa wierzycieli, aby w ck. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu na terminie dnia 3 lipca 1882 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względ m zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej ck. Sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wpólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył do dnia 17 sierpnia 1882 w c. k. sądzie tutejszym lub w c. k. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tam z zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 14 września 1882 o godzinie 9 rano w tutej. c.k. Sądzie ustanawia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej blizkości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do od bioru doręczeń upoważnionego, na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w „Gazecie rządowej Lwowskiej".

Rzeszów 15 czerwca 1882.

L. 7715. (4292 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości. iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Saula Jakóba Rappaporta kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. Adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Eliasz Goldhammer adwokat w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30go czerwca 1882 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16go września 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 16go października 1882 o godzinie 9tej przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

W Tarnowie dnia 17go czerwca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

(4274 3—3)

Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat we Lwowie dr Aleksander Pomianowski złożył dnia 4go maja 1882 urząd adwokata i że tegoż generalnym substytutem zamianował adwokata dra Jana Kuczkiewicza a zastępcą tegoż adwokata dra Marcelego Dziubińskiego.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 6 maja 1882.

L. 5219. (4327 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Chruściela, iż Andrzej Patera wniósł przeciw niemu na dniu: 14 marca 1881 r. l. 1332 skargę o zapłacenie kwoty 200 zł. na którą to skargę termin do rozprawy sumarycznej na 11 lipca 1882 odroczonym i Maciej Florczak z Biadolin dlań kuratorem w tym sporze ustanowionym został.

Wojnicz, 22 maja 1882.

L. 3916. (3815 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Władysława Siellawę, że w załatwieniu protokołu z 13 czerwca 1881 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w sprawie Channy Brenner przeciw niemu pto 234 zł. w przedmiocie wykazania likwidalności i pierwszeństwa do ceny kupna ruchomości protokołami licytacyi z 26 marca 1881 l. 4958 i z 27 lutego 1880 l. 3116 objętych, zapadła uchwała z 15 lipca 1881 l. 14923 przyznająca na własnośc Channie Brenner kwotę 35 zł. 78 ct. w. a. uzyskaną ze sprzedaży ruchomości celem częściowego zaspokojenia kosztów sądowych i egzekucyjnych w powyż wymienionej sprawie wekslowej przyznanych.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Siellawy jest niewiadomem, przeto c k. sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dra Leo ze substytucyą adw dra. Rosenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu powyższa uchwała doręczoną została. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k sądowi doniósł. w ogóle zaś by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków, dnia 24 lutego 1882.

L 11327. (4284 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Vorzimmera, że dlań w sprawie Roberta Etgensa przeciw Getzlowi Kleinbergerowi o 100 zł. ustanowiono kuratorem ad actum adwokata Schoena z substytucyą adwokata Proppera i temu uchwałę z 23 lipca 1880 l. 15335 wręczono.

Kraków, dnia 26 maja 1882.

3l. 3744. (4218 3—3)

Laut Angabe der Firma S. Bassecbes Erben in Brody sind derselben vier Wechsel nachstehenden Inhaltes in Verlust gerathen:

1. Ein Wechsel de dato Brody 2 April 1868 über 260 Thlr. pr. cour. ein Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Szwarz ausgestellt seitens Chaje Katzenellenbogen akzeptirt vom Leon Szwartz an Basseches Erben — Süss. Schleifer Erben girirt.

2. Ein Wechsel de dato 21ten März 1868 über 260 Thlr pr. cour. einen Monat a dato zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Leon Schwartz ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Leon Schwartz an Basseches Erben — Süss Schleifer Erben girirt.

3. Ein Wechsel de dato 15 März 1868 über Pr. Thlr. 172·15 pr cour ultimo Maj ac zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt, an Chaje Katzenellenbogen trassirt, vom Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

4. Ein Wechsel de dato Brody 15 März 1868 über Pr. Thlr. 270 pr. cour. ultimo Juni ac. zahlbar seitens S. Gratz an Ordre Baruch Nass ausgestellt an Chaje Katzenellenbogen trassirt von Baruch Nass an Leib Schwartz und von diesem an Basseches Erben girirt.

Es wird sonach der Inhaber dieser Wechsel hiemit aufgefordert, solche binnen 45 Tagen von dem unten gesetzten Datum an gerechnet, dem Gerichte vorzulegen und in Betreff des Besitzes derselben sich zu legitimiren, da widrigenfalls selbe für amortisirt werden erklärt werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Złoczów, am 20 März 1882.

L. 5413. (4076 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Judę Weinbergera i Scheindlę Weinbergerową, iż dla nich celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 4 czerwca 1880 L 7679 w przedmiocie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Podleszany z przyl praw na podstawie kontraktu z dnia 7 lutego 1875 na ich rzecz zaintabulowanych, i adnotacyi ustępstwa pierwszeństwa hypotecznego dla praw powyższych przed sumą 10.000 złr. z pn dla nich wydanej, kuratora w osobie adwokata Dra Goldhamera, ze substytucyą adwokata Dra Salomona ustanowiono

Rzeczą jest tedy kurandów po wyższemu kuratorowi środki obrony, jeżeliby jakie mieli, podać, gdyż inaczej wszelkie skutki z opieszałości wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli

W Tarnowie, dnia 20 maja 1882.

L. 5174. (4009 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie na prośbę Serli Taffstowej wzywa posiadacza wekslu z daty Tarnów dnia 4 sierpnia 1880 r przez Dawida Fasta akceptowanego, na 100 złr. opiewającego, za rok od daty w Tarnowie płatnego, przez Berla Taff-ta wystawionego i przez tegoż za pomocą żyra in bianco indosowanego, ażeby go w 45 dniach tu tejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że wrazie przeciwnym weksel ten za umorzony zostanie.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1882.

L. 20346 (4251 3—3)

C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Jana i Agnieszkę Teczko, z miejsca pobytu niewiadomy h, iż na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie uchwałą z dnia 19 listopada 1881 l. 49558 egzekucyjna intabulacya prawa zastawu, dla resztującej sumy 180 zł. w. a. z pn, zaś u hwałą z 19 listopada 1881 l. 49561 dla resztującej sumy 750 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności l. k. $312^3/_4$ dozwoloną została, że dla nich adw. Dr. Biliński z substytucyą adw. dra Małachowskiego kuratorem ustanowiony został, i że temuż kuratorowi p wołane uchwały dorę zone zo tały, że przeto jest ich rzeczą, ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielć, lub innego zastępcę sobie wybrać, i tegoż sądowi oznajmić, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli

Z c. k. sądu krajowego
Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 763. (4289 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie za mianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1882 rozpoczynającej się w dniu 7go sierpnia o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Izydora Pasławskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami tegoż, radców tutejszego sądu Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla, Jana Noire, Juliana Malarkiewicza i dra Kazimierza Szczurowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów, 18 czerwca 1882.

L. 4531. (4351)

Sprostowanie. W ogłoszeniu dnia 13 maja 1882, l.2720 umieszczonem w numerze 119 „Gazety Lwowski j“ a dotyczącem Towarzystwa Zaliczkowego w Rohatynie zaszła pomyłka w nazwisku, które podano Adolf Kronberger, zamiast Adolf Kornberger, co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 14 czerwca 1882.

L. 3929. (4314 1—3)

Wykaz

przypadających na pojedyncze okręgi szkolne, kwot na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci, obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1882/1883.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg na książki bezpłatne w jęz. pol. z zak. nar. im. Ossolińsk.	
			złr.	cnt.
1	Lwowie dla miasta	11315	270	87
2	Krakowe dla miasta	4767	114	12
3	Krakowie zamiejska	24810	593	92
4	Wadowicach	24140	577	88
5	Myślenicach	12109	289	87
6	Nowym Sączu	13525	323	77
7	Gorlicach	13686	327	63
8	Bochni	9715	232	57
9	Tarnowie	13668	327	19
10	Pilznie	10632	254	53
11	Jaśle	16428	393	26
12	Mielcu	9801	234	62
13	Kolbusz wie	9006	215	59
14	Rzeszowie	21961	525	72
15	Sanoku	16854	403	46
16	Przemyślu	9449	226	19
17	Jarosławiu	16626	398	—
18	Jaworowie	14577	348	94
19	Samborze	10024	239	96
20	Drohobyczu	15030	359	79
21	Stryju	15501	371	07
22	Kałuszu	10715	256	50
23	Gródku	10415	249	32
24	Lwowie zamiej.	22489	538	35
25	Sokalu	27436	656	78
26	Żółkwi	12726	304	64
27	Złoczowie	22165	530	59
28	Brzeżanach	11321	271	01
29	Rohatynie	12407	297	
30	Tarnopolu	12662	303	11
31	Trembowli	20641	494	11
32	Zaleszczykach	12090	289	41
33	Czortkowie	13964	334	28
34	Śniatynie	15219	364	32
35	Kołomyi	15548	372	19
36	Nadwórnie	8912	213	34
37	Stanisławowie	13340	319	34
		535674	12823	24

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
We Lwowi , dnia 14 czerwca 1882.

L. 4073. (4219 3—3)

Według podań Józefa Rotenberga w Brodach zginął mu weksel dto Brody 27 stycznia 1868 na 600 tal. pr. court opiewający we trzy miesiący od daty płatny przez S. Gratza na zlecenie Józefa Weinstocka, wystawiony, a prz z Chaje Katzenellenbogen i Süssmana S hleifera akceptowany przez Józefa Weinstocka na Rozenberga et Löwy przez tychże mu Dr. Joachima Landaua a przez tegoż na Józefa Rotenberga żyrowany podstawę tusądowego wyroku z 28 lipca 1869 l. 5324 w sporze likwidacyjnym Józefa R ten berga przeciw masie konkursowej Chai Katz n ellenbogen pto 600 tal. pr. court. stanowiący.

Wzywamy przeto posiadacza tego wekslu, by do dni 45 od niżej położonej daty weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe do posiadania jego wykazał, inaczej weksel ten zostanie amortyzowany.

Złoczów 20. maja 1882.

L. 7136. (4228 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, spadek po ś. p. Katarzynie Czernia, dnia 12 sierpnia 1873 w Korczynie bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, pertraktującej, wzywa niebecnych, z miejsca pobytu niewiadomy h Józefa i Macieja Czerniów, synów spadkodawczyni, aby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym razie ostateczne załatwienie spadku tego z postanowionym dla nich kuratorem Józefem Gonetem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno d. 26 listopada 1881.

L. 6852 (4032 3—3)

C k. Sąd pow. del. miejs. w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzek. Mojżesza Haunsstocka przeciw Izaakowi Buchsbaumowi o 50 złr. a. w. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta kuratorem adw. Dra Eliasza Goldhammera, z substytucyą adw. Dra Bronisława Gałeckiego ustanowił.

Tarnów dnia 6 maja 1882.

L 6855. (4241 3—3)

C k sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Williama Wyndhama, że przeciw niemu Ludwik ks. Radziwiłł imieniem nieletniego Aleksandra ks. Radziwiłła, dnia 30 maja 1882 l. 6855 podał pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4000 zł. z pn na rzecz jego w stanie biernym dóbr Petrykowa, Zagrobeli i Janówki zaintabulowanego.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, sądowi nie jest znane, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p adwokata dra Glogiera, któremu pozew doręczono do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 6 czerwca 1882.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Das Comité der Verein. **Marcus Bernstein'schen Stiftungen** zur Unterstützung und zum Unterrichte isr. Handwerker bringt hiermit zur öffentlichen Kenntniss, dass für israelitische, kräftige Knaben, welche sich dem Handwerkerstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung, bei einem Handwerker, untergebracht werden wollen, 4 Stiftungsplätze erledigt sind. Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabb. und PredigersB. Löwenstein bis 18 Juli 1882 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts - oder Heimatsschein, dass er der Lemberger israelitischen Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizianer ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armutszeugniss, dass weder er noch die Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betref dessen Verhältnisses zum Meister mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird

IV. Bewerber aus der Provinz haben ausserdem ein ärztliches Zeugniss ihrer Eignung zum Handwerke beizubringen.

Lemberg 18 Juni 1882

Das Comité der Verein.
Marcus Bernstein Stiftungen.
(4307 3—3)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca panom Restauratorom

Buty szklanne na piwo

mierzące 1 liter, $1\frac{1}{2}$ litra, 2 litry i 3 litry.

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 kwietnia b r. ordynuje

w Karlsbadzie

Kreuzgasse dom „Vulcan".

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 2165 37—?

Do sprzedania!!!

Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i elegancką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 4-12)

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest *Henryka Blocha*

Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru gośćcowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 52-?)

Teka Stańczyka.

Kilka egzemplarzów tego nader rzadkiego dzieła ma jeszcze i sprzedaje (4361 1-6)

Księgarnia katolicka

Dr. Wł. Miłkowskiego

w Krakowie.

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 9—?)

Kawę surową

silną i dobrą w smaku, rozsyła od 9 funt. począwszy po cenie 4 zł. 50 ct., 5 i 6 zł pocztą za pobraniem należytości

HENRYK ANDRESSEN

w Hamburgu, Wilhelminenstrasse 10—12.

(H. 83.027) (4187 2—4)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 18—?)

Do wydzierżawienia zaraz

przy ulicy Wuleckiej pod l. $94\frac{1}{4}$ we Lwowie, młyn o jednym kamieniu wraz ze stawem, paru morgami ogrodu i łąk, budynkami gospodarskiemi, oraz **prawem rąbania lodu** na stawie przez zimę — Bliższa wiadomość w biurze adw Dr. **GORECKIEGO we Lwowie.** (4185 2—3)

Francuskie

Sznurówki



najlepszego kroju po zł. 2·75 — 4 — 5 i 6

poleca nowo urządzony handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie plac Maryacki l. 6

(2888 5—6)

Nauczyciel

z wyższem wykształceniem filolog znający gruntownie zasady gry na fortepianie i mający długoletnią praktykę i chlubne rekomendacye stara się o posadę nauczyciela domowego. — Osoby interesowane raczą łaskawie ad esa swoje przesłać do księgarni **Wgo Miłkowskiego we Lwowie — w Rynku.** (4209 3—4)

Folwark

w Ropie, $1\frac{1}{2}$ mili od **Gorlic,** $\frac{3}{4}$ mili od stacyi kolei **Grybów,** tuż przy bitym gościńcu cesarskim, w okolicy uroczej, obfitującej **w kopalnie nafty,** na którego gruncie **oglądać można silne ślady nafty,** jest do sprzedania. — Bliższych szczegółów powziąć można **w Drukarni ludowej we LWOWIE.** (4275 2-3)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do 12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób (294 22-?)

BAZAR

Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

Oprócz różnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca

w wielkim wyborze

Materye wełniane

na suknie dla dam

Bareże, satyny, fulary, kretony, kaszmiry, oxfordy, jako też **„Szyfony"** z najsławniejszych fabryk.

OBRUSY

na 4 osoby 1 zł. 50 ct. i 1 zł. 80 ct., na 6 osób, 2 zł. 40 ct., na 8 osób 3 zł., na 10 osób 3 zł. 60 ct. na 12 osób 5 zł. 50 ct.

Serwety tuzin 4 złr., 4 złr. 40 ct. i 4 złr. 80 centów

Ręczniki cienkie i grubsze do nacierania, po 4 zł. 20 ct., 4 zł 80 ct., 5 zł. 50 ct. 7 zł 20 ct. i 8 zł. 40 ct. tuzin. (3493 3 ?)

IWONICZ

Zakład zdrojowo - kąpielowy,

w uroczej górskiej okolicy 410 metr. nad p. m., otoczony szpilkowemi lasami, w których przeszło dwie mil spacerów.

Szczawy słono alkaniczne jodowo bromowe

zalecane przez najznakomitszych lekarzy w kraju i zagranicą w cierpieniach **zkrofulicznych, gośćcowych i dnawych,** w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych, syfilicznych i nerwowych

Zakład zawiera przeszło 500 pokojów gościnnych od 20 cent do 3 zł. za dobę, kilkadziesiąt pokojów familijnych ogrzewalnych z kuchniami, Hotel murowany (dom zajezdny) wspaniałe murowane łazienki o miedzianych wannach, kąpiele ciepłe jodowe, borowinowe, zimne z tuszami, natryskowe, parowe, igliwiowe, żelazne, zakład gimnastyczny (w nowo wybudowanej sali) połączony z nauką tańców, nową strzelnicą, wszystko pod kierunkiem p. BUDKOWSKIEGO z Warszawy, — dalej aptekę, skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych, żętycę, aparat Waldenburga do leczenia wziewnego, wziewalnią gazu bagiennego

Podczas sezonu udzielają pomocy lekarskiej **Dr. Klemens Dębicki** ze Lwowa i **Dr. Adam Świrski** z Jasła.

Dla przyjemności i wygody publiczności służą: kaplica, czytelnia książek i gazet urządzona przez p Bełzę, doborowa orkiestra, wspaniała sala balowa, teatr, dwa fortepiany, nowo zbudowany zakład fotograficzny, pięć różnorodnych sklepów, nowa piekarnia, jatki, trzy restauracye katolickie, cukiernia, kawiarnia, bilard, dwie restauracye izraelickie, fryzyer i cyrulik.

Urząd pocztowy i telegraficzny.

W tym roku przybyły wśród zakładu nowe łazienki dla zimnych kąpieli i duszowych, nowe łazienki dla jodowo-borowinowych kąpieli, dom o 20 pokojach familijnych z przedpokojami i kuchniami.

Zakład posiada nowe meble, oprócz 600 zwyczajnych 300 łóżek ze sprężynowemi materacami i nową pościelą.

Wodociągi wielkim kosztem założone, skrapiają ulice i gazony, ochładzają powietrze podczas upałów i zabezpieczają zakład od pożarów.

Zamówienia na mieszkania i powozy przyjmuje, broszury, cenniki i przewodniki rozsyła franco

Dyrekcya zakładu zdrojowo - kąpielowego

w IWONICZU.

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.

(3647 5—5)

Z Krakowa koleją do Tarnowa lub Rzeszowa, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza, z Rzeszowa codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6 godz. rano do Iwonicza.

Ze Lwowa przez Przemyśl do Zagórza, z Węgier koleją Łupkowską do Zagórza, dalej powozem zakładowym na zamówienie do Iwonicza, z Zagórza codziennie wóz pocztowy osobowy odchodzi o 6 g. rano.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

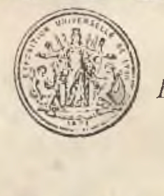
5% Listy hipoteczne.

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2291 24 -?)



Medale i nagrody otrzymane na wystawach w

Lyonie w 1872 i w Paryżu 1873 i 1878 r.



SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE

Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnemi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o Winie Chassaing odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od tej chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Terapeutyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obliczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę.

Chassaing

W PARYŻU, Avenue Victoria, 6. We Lwowie w aptece PP. M... Krzyżanowskiego etc.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryk...